



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

21 - 27 grudnia 2021 r. ■ nr 51 (445) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Wydawnictwa

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NA

YN

Zginęły

dwie młode puławianki

Młynki: Wsiadły
z auta, a wtedy
potrącił je samochód.

STR.
10

18 grudnia przed godziną 22.00 w miejscowości Młynki w kobiety, które wyszły z auta wjechał wv

**Zbigniew A. został skazany i stracił
mandat radnego powiatowego. s. 10**
A nadal bierze udział w sesjach i glosuje

Nasze sondy: Puławianie o świętach

**Święta
w domu
czy w gościach?**

**Katarzyna
Brzezińska:
W domu**

S. 3

**Choinka
żywa
czy sztuczna?**

**Beniamin
Sójka:
Żywa**

S. 3

**Dania
na wigilijnym
stole to?**

**Krzysztof
Gugała:
Śledź**

S. 4

Nagrody za osiągnięcia w sporcie. Lista



Otrzymali je zawodnicy, którzy uzyskali wysokie wyniki sportowe s. 20

**Marzanna
Jóźwicka z prawie
pół milionem
oszczędności**

**Majątki VIP-ów
gm. Puławy. s. 22**

REKLAMA

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**Śledzie po
kaszubsku
starosty
Danuty
Smagi.
Palce lizać**

**Co nam władza uwarzyła
na święta?**

S. R9-16

REKLAMA

SKUP DREWNA NA PNIU**511 594 559****SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY**

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

ŻYCZENIA



Zdrowych, pogodnych Świąt
Narodzenia Pańskiego,
Bożego błogosławieństwa, radości,
rodzinnego ciepła i spokoju,
a także wzajemnej empatii i życzliwości
oraz wszelkiej pomysłowości w Nowym Roku
życzą

Przewodniczący
Rady Powiatu Puławskiego
Janusz Wawerski
Janusz Wawerski

Starosta Puławski

Danuta Smaga
Danuta Smaga

S T O P K A
Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A



SONDA

Święta Bożego
Narodzenia w domu czy
w gościach?



Katarzyna Brzezińska:
Święta Bożego Narodzenia spędzę
w domu. Dużą zaletą jest w tym
przypadku możliwość spędzenia
czasu z rodziną. Przez epidemię
koronawirusa jednak nie mogę się
spotkać z resztą bliskich.



Maciej Cieślak:
Tegoroczne Święta Bożego Narodze-
nie spędzę w Puławach, tak było od
zawsze. To nasza rodzinna tradycja.
Na te święta udało mi się przyjechać
z granicy. Czekam i nigdzie się nie
ruszam (śmiech).



Kacper Smaga:
Spędzam przyszłe święta w domu,
ponieważ moja rodzina jest rozmiesz-
czona po Polsce. Mój wyjazd nie
wchodzi w grę, ale na Boże Narodze-
nie przyjeżdżają do mnie bliscy.

Marek Jedynak

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Gdzie w Puławach
są najlepsze żywe
choinki?

Prosto z plantacji albo
bliżej, w centrum mia-
sta. Od tygodnia można
w Puławach kupić
świąteczne drzewka.

Gdzie w Puławach są
najlepsze żywe choinki? -
zastanawiają się mieszkańcy

Idą Święta Bożego Narodze-
nia, a przed nami wiele przygo-
towań, w tym wybór choinki.
Jakie świąteczne drzewka mo-
żemy wybrać w Puławach?

- Mamy jodłę kaukaską
i świerka pospolitego i srebrne-
go. Ceny kształtuje rynek, ale
nie wychodzimy poza nawias,
a mimo wszystko materiał pro-
dukowany przez nas jest tańszy.
Ciekawostką jest fakt, że jodła
kaukaska przyjechała do nas
z Danii.

Świerk powyżej 230 cm koszu-
tuje 70 zł, natomiast świerk
srebrny 90 zł, a jodła kaukaska
150 zł. Mamy także choinki
powyżej czterech metrów, ale są
one wyłącznie na zamówienie.
Bardzo często ludzie kierują się
usytuowaniem choinki w poko-



Na zdjęciu Piotr Dębski z córką
Zuzanną Dębską

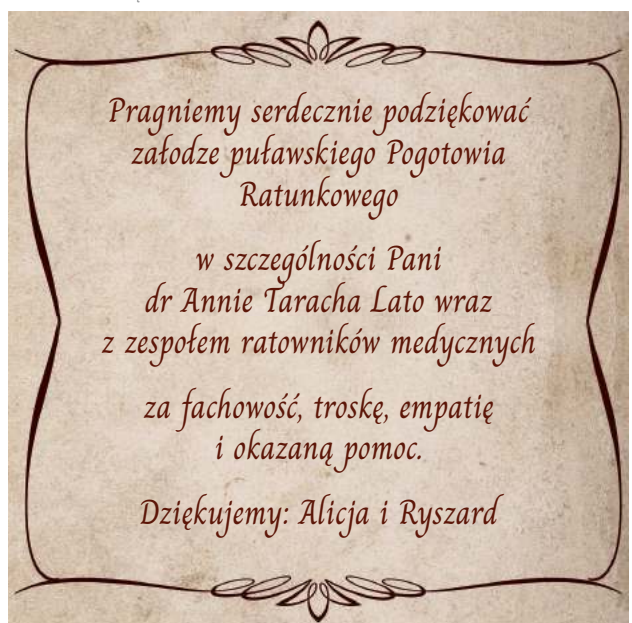
ju. Mieliliśmy takie przypadki,
w których przychodzili panowie
z miarką i mierzyli drzewko -
mówi Piotr Dębski ze Szkółki
Braci Dębskich.

Jakie choinki są najbardziej
popularne w sprzedaży w Pu-
ławach?

W tym momencie mamy jod-
ły kaukaskie, najmniejsza mie-
rzy od 120 do 150 cm w cenie
40 zł. Te same drzewka o wyso-
kości 180 - 200 cm są w cenie
60 zł i od 200 - 210 cm mamy
w cenie 100 zł. Ludzie kierują
się wymiarami pokoju, ale także
bezpieczeństwem dzieci. To czy
drzewko jest klujące, czy nie,
także ma znaczenie - mówi Ju-
styna, sprzedawczyni choinek.

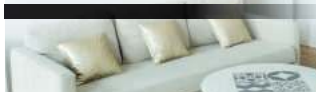
Marek Jedynak

P O D Z I Ę K O W A N I A



APARTAMENTY

Osmolice
W STAWACH



500 755 700



519 084 809

Apartamenty Osmolice
w Stawach

Skup surowców
KORNEX
z myślą o środowisku



08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

SONDA

W Puławach kupuje
się żywą czy sztuczną
choinkę?



Beniamin Sójka:
Wolę żywą choinkę, ponieważ
sprawia ona, że Święta Bożego
Narodzenia są lepsze. Poza tym to
tradycja i kupuję się ją raz do roku.
Wyzwała to także większe zaangażo-
wanie świąteczne.



Karolina Cybula:
Żywa choinka jest ładniejsza od sztucz-
nej, przemawia za jej wyborem zapach.
Dośłownie czuć atmosferę świąt. My-
ślę, że świąteczne drzewko w tej wersji
mogłoby być nawet bez ozdób.



Wraz z rodziną stawiam na żywą
choinkę. Mój wybór jest podyktowa-
ny tradycją. Każdego roku po prostu
kupuję się to świąteczne drzewko.

Marek Jedynak

A U T O P R O M O C J A



WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- wysoki standard
- ciche i zielone osiedle
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba



INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiolka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ

I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo
81 887 30 40, 80 011 96 64BUDOWLANO-
REMONTOWEJohnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub
i Catering 537 659 888

Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22



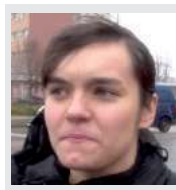
TRADYCYJNE DANIA NA TWOIM WIGILIJNYM STOLE TO?

Sondę w wersji video zobacz na: pulawy.24wspolnota.pl**Mirosława Hejca:**

Uszka z grzybami, barszcz czerwony, smażony karp, pierogi z kapustą i ryba po grecku. Od dawna już nie kupuję żywego karpia do preparowania w domu, zawsze jest on już wcześniej wypatroszony.

**Krystian Gugała:**

Na pewno na stole znajdzie się śledź. Nie może zabraknąć także barszczu czerwonego z uszkami i bitych ziemniaków. Tradycje mocno kultywuje moja babcia.

**Michalina Wójtowicz:**

Najlepsze i najczęstsze na polskich stołach są według mnie: barszcz czerwony z uszkami i paszteciki. Poza tymi daniami to jeszcze pierogi oraz kluski z makiem.

Marek Jedynak

Z Y C Z E N I A



PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA

IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

83 344 99 30

www.pswbp.pl**POŁOŻNICTWO****studia I stopnia (licencjackie)****REKRUTACJA TRWA!**

Z Y C Z E N I A

**Pełnych zdrowia i spokoju
Świąt Bożego Narodzenia
oraz samych sukcesów
w nadchodzącym 2022 roku**

**Klientom,
Partnerom oraz Sympatykom**

Życzą
Właściciele, Zarząd i Pracownicy

PAWTRANS®



Lubelska Giełda Samochodowa

www.lubelskagieldasamochodowa.pl

**OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ
DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.**

**ZYSK Z BILETÓW PRZEKAŻEMY
DLA LUBELSKIEGO HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA**

OBWIEDZAJĄC GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ:

Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn

ZBIERAJĄC ZAKRĘTKI I PRZYNOSZĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIÓRKI

ZAANGAŻUJ SIĘ Z NAMI:

Na zdjęciu Filip, Podopieczny LHD

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Kierowca autobusu, Puławy/ Wójtowicz	3850 – 4000 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/ASTRANS	3010 zł /umowa o pracę
Kierownik produkcji – specjalista ds. mikroorganizmów, Trzcianki	8370,7 zł /umowa o pracę
Montażysta mebli, Puławy	2800 zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/TEKAM	4000 zł /umowa o pracę
Pracownik fizyczny do rozbiórki, Puławy/RAD BUD- BIS	20 zł /godz./umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy	18,3 zł /godz./umowa zlecenie
Pomocnik na produkcji, Wąwolnica	19,7 zł /godz.
Sprzątaczką, Puławy/GLANC- SERWIS	2100 zł /umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Puławy/GLANC- SERWIS	700 zł /umowa o pracę
Dekarz -operator maszyny zgrzewającej membranę, Puławy	2800 zł/ umowa o pracę
Sprzedawca, Kazimierz Dolny	2800 zł/ umowa o pracę
Geodeta, Puławy	2800 zł/ umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo-warzywnego, Klementowice	2800 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Zarzecze/KOFELX	3500 zł /umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Karmanowice	2949 zł /umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy	2800 zł /umowa o pracę
Księgowy, Puławy	5000 zł /umowa o pracę
Specjalista ds. zamówień publicznych, Puławy	2800 zł /umowa o pracę
Muzyk, Gołęb/GOK	1400 zł /umowa o pracę
Instruktor plastyki, Gołęb/GOK	1550 zł /umowa o pracę
Cukiernik/pomocnik cukiernika, Markuszów/U Piecyka	2800 zł /umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Janów	2800 zł /umowa o pracę
Psycholog, Nałęczów/Stowarzyszenie Charytatywne	2500 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Wronów	2800 zł /umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/HAŁO BUS	5000 zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/RADBUD BIS	22-24 zł /godz./umowa zlecenie
Operator koparko – ładowarki, Puławy/PeZetBUD	2800 zł /umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Nałęczów	2800 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Szlifierz, Ople Lub.	2800 zł /umowa o pracę
Kucharz, Poniatowa/ Hotel SŁOWIK	3500 zł /umowa o pracę
Kucharz, Poniatowa	3010 zł /umowa o pracę



NEKROLOGI

PUŁAWY

Konrad Cybula zm. 08.12.2021, lat 27 Pogrzeb Gołęb 13.12.2021	Stefania Araźna zm. 07.12.2021, lat 86 Pogrzeb Puławy 17.12.2021
Władysława Bychawska zm. 09.12.2021, lat 81 Pogrzeb Puławy 13.12.2021	Nikodem Pikula zm. 14.12.2021, lat 88 Pogrzeb Nowodwór 17.12.2021
Marian Pajurek zm. 26.11.2021, lat 96 Pogrzeb Kurów 14.12.2021	Marian Dudek zm. 14.12.2021, lat 81 Pogrzeb Janowiec 17.12.2021
Stefania Woźniak zm. 08.12.2021, lat 89 Pogrzeb Janowiec 14.12.2021	Kazimierz Janicki zm. 15.12.2021, lat 95 Pogrzeb Kurów 17.12.2021
Zofia Dejnia zm. 11.12.2021, lat 92 Pogrzeb Janowiec 14.12.2021	Jan Gustaw Pawłowski zm. 13.12.2021, lat 71 Pogrzeb Puławy 18.12.2021
Janina Podkówa zm. 09.12.2021, lat 74 Pogrzeb Puławy 15.12.2021	Antoni Józef Cybula zm. 14.12.2021, lat 69 Pogrzeb Gołęb 18.12.2021
Kazimierz Wojciech Chodoła zm. 10.12.2021, lat 68 Pogrzeb Puławy 15.12.2021	Ryszard Gruda zm. 14.12.2021, lat 68 Pogrzeb Parafianka 18.12.2021
Janina Bakiera zm. 11.12.2021, lat 85 Pogrzeb Nałęczów 15.12.2021	Gustawa Małecka zm. 15.12.2021, lat 87 Pogrzeb Klementowice 18.12.2021
Jan Mikos zm. 11.12.2021, lat 91 Pogrzeb Parafianka 16.12.2021	

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721



Jechał pijany w sztok

Puławscy policjanci podczas patrolu w miejscowości Góry w gminie Markuszów zauważyli nietypowo jadącego forda. Kierujący samochodem to raz hamował, to gwałtownie przyspieszał.

- Funkcjonariusze zatrzymali go więc do kontroli drogowej. Już po otwarciu drzwi forda wyjaśniła się przyczyna dziwnego zachowania kierowcy. Od mężczyzny wyraźnie wyczuwalna była woń

alkoholu. Badanie wykazało, że 42 latek z gminy Garbów miał blisko 3 promile alkoholu w organizmie - informuje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak z puławskiej policji.

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że kierujący nie posiada prawa jazdy. Ma natomiast, obowiązujący od ośmiu lat zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. W związku z tym odpowie nie tylko za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, ale także za złamanie zakazu sądu.

Dental-Med

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Telefon: 696 080 999
www.dentalmed.pulawy.pl

Gabinet stomatologii dziecięcej

- możliwość leczenia w podtlenku azotu (gaz rozwesalający)
- bezbolesne, komputerowe znieczulanie
- bezwierłowe leczenie próchnicy - ICON
- ortodoncja

leczymy dzieci

*z okazji zbliżającego się Nowego Roku
życzymy wszystkim naszym
Pacjentom oraz Współpracownikom zdrowia,
samych wspaniałych dni oraz wszelkiej pomyślności
i satysfakcji z podejmowanych wyzwań.*



CO, GDZIE, KIEDY?

Uczniowie „Plastyka” chwycią się talentem
Do 29.12. w Puławskiej Galerii Sztuki mieszkańcy Puław mogą podziwiać wystawę prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych

im. Józefa Chelmońskiego w Nałęczowie. Młodzi twórcy prezentują prace z zakresu sztuki użytkowej, m.in. meble i zabawki. Wstęp wolny.

Puławski Ośrodek Kultury

"Dom Chemika" zaprasza
na spotkanie z Teatrem Narodowym Operetki Kijowskiej:
4 stycznia 2022 r. godz. 19.00.
Bilety w cenie 110 zł (balkon) i 130 zł (parter)

Dominik Kęsik

DOM OPIEKI
Leśna Róża

POBYTY DŁUGOTERMINOWE
TURNUSY REHABILITACYJNE
POBYTY POSZPITALNE

- Wysoka jakość oferowanych usług
- Indywidualne podejście do każdego Pensjonariusza
- Oferta bezpłatnej rehabilitacji
- Nowo wybudowany obiekt z ogrodem
- Wysoki standard wykończenia obiektu
- Własna kuchnia
- Aktywizacja Pensjonariuszy
- Bezpłatna opieka stomatologiczna
- Opieka lekarzy specjalistów (kardiolog, ortopeda, reumatolog)
- Bliskość Warszawy i Lublina (45 min.) bardzo dobry dojazd

tel. 570 772 290
08-430 Wola Żelechowska 105A

www.lesnaroza.pl
lesnaroza.domopieki@gmail.com



Zaginął Ryszard Adamczyk



Ryszard Adamczyk (lat 61) wyszedł z domu w Witoszynie (gm. Kazimierz Dolny) 17 listopada br. Nie powrócił oraz nie nawiązał kontaktu z rodziną. Wzrost ok. 175 cm, sylwetka krępa, włosy krótkie siwe, wąsy krótkie siwe, oczy niebieskie, braki w uzębieniu. W dniu zaginięcia ubrany był w kurtkę koloru czarnego do pasa, spodnie koloru czarnego, buty sportowe koloru granatowo-pomarańczowego. Kontakt z policją (47) 812 32 90 lub 112

W naszym mieście mamy kolejne inteligentne zebry

Przechodząc przez pasy pieszy poczuje się bezpieczniej. W Puławach pojawiły się nowe inteligentne przejścia dla pieszych. Pierwsze z nich zostało zamontowane na ul. Wojska Polskiego w sąsiedztwie policji, dworca PKS czy Domu Chemika. Jak one działają? Tzw. „kocie oczka” to pasy pulsujących świateł ostrzegawczych, zamontowane w jezdni wzdłuż krawędzi przejścia dla pieszych.

Czujniki ruchu powodują, że punkty włączają się, gdy pieszy zbliży się do przejścia i gasną, gdy je opuści.

Przejścia tak się spodobały mieszkańcom, że powstały kolejne „kocie oczka”. Trzy z nich zostały zamontowane na skrzyżowaniach ulicy Czarotoryskich z al. Małą i al. Królewską z ul. Wróblewskiego i ul. Skłodowskiej.

Dominik Kęsik



Ul. Czarotoryskich jest jedną z ulic, gdzie zamontowano inteligentne przejścia dla pieszych

I N F O R M A C J A P R A S O W A



Pomogą wrócić na właściwą ścieżkę

Człowiekowi, który znalazł się w trudnej sytuacji życiowej, jest w kryzysie bezdomności, niezwykle trudno wrócić do społeczeństwa, znaleźć miejsce do mieszkania i pracę. Łatwiej, kiedy ktoś wyciągnie pomocną dłoń. Tym „kimś” często jest Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Pomoc potrzebującym ta organizacja ma wpisana w swoje DNA. Dzięki wsparciu unijnych dotacji Caritas zyskał lepsze narzędzia. Może na przykład przygotować odpowiednie miejsce do życia dla kilkunastu osób.

Mieszkania wspomagane

Koncentrując się na rozwoju naszego regionu, na jego przyszłości, nie zapominamy o jego mieszkańcach – mówi **Jarosław Stawiarski**, marszałek województwa lubelskiego. – Dowodem na to niech będzie fakt, iż w 12 konkursach w ramach Działania 11.2 Usługi społeczne i zdrowotne Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2014-2020 rozdysponowaliśmy już ponad 284 mln zł. Pieniądze te przyniosły wymierne rezultaty. Warto chociażby wspomnieć o niemal 19 tys. osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, które objęliśmy usługami społecznymi świadczonymi w interesie ogólnym. Wydatkowanie środków z Działania 11.2 obejmuje szeroki zakres wsparcia, wśród których jest pomoc w postaci mieszkań chronionych i wspomaganych. Z tego typu wsparcia skorzystało dotychczas 89 osób. Dzięki zaangażowaniu europejskich pieniędzy w naszym regionie powsta-

na mieszkania wspomagane. Zapewnią opiekę dla osób wykluczonych bądź zagrożonych wykluczeniem społecznym. Caritas w maju 2021 roku rozpoczął realizację projektu „WŁĄCZENI – Mieszkania wspomagane wspierane drogą do samodzielności”. Unijne dofinansowanie tego przedsięwzięcia sięga prawie 1,4 mln zł. Z tego co dzięki tym pieniądzązom powstanie skorzystają osoby wykluczone bądź zagrożone wykluczeniem społecznym. Zwłaszcza ludzie w kryzysie bezdomności, osoby z niepełnosprawnościami czy niesamodzielne.

Przygotowanie miejsca

Wybór Caritasu padł na podlubelską Dąbrowicę. To tam udało się znaleźć i zaadaptować budynek. Dzięki zaangażowaniu unijnych pieniędzy udało się przeprowadzić remont i przekształcić do potrzeb mieszkaniowych. W ramach projektu powstało pięć 1 i 2 pokojowych mieszkań. Zajmą je osoby tej sa-

mej pćci. Z założenia mieszkańcy mają być także podobnym wieku. Chodzi o to by mogły się lepiej rozumieć”. Łącznie w 8 izbach zamieszka 16 osób. – Jesteśmy właśnie na etapie doposażania mieszkań i zasiedlania mieszkań mówi Katarzyna Targońska – koordynator projektu.

Potrzebujących nie brakuje

W projekcie będą mogły wziąć udział osoby zamieszkujące na terenie miasta Lublin lub powiatu lubelskiego. Jedną z takich osób jest Pan Janusz. Jak mówi – nie znam osoby, która nie chciałaby skorzystać z takiego wsparcia. Mi się noga w życiu powinęła, teraz mam pracę dorywczą i ciężko byłoby mi opłacić wszystkie rachunki. Takie mieszkanie to duże wsparcie i zapewnienie dobrych warunków do życia.

Pomysłodawcy chcieliby jednak by takie mieszkanie wspomagane było tylko etapem w życiu ich podopiecznych. – Nie ma terminu, w którym mieszkaniowiec będzie musiał opuścić swoje miejsce. Nie mniej od początku realizacji projektu przyświeca nam idea, by osoby, które tu zamieszkają dążyły do usamodzielnienia się. Działania są zaplanowane w ten sposób, by ten proces wspierać – podkreśla K. Targońska.

Zapewnienie dachu nad głową, to początek drogi. – Przede wszystkim musimy naszym podopiecznym pokazać jakie obowiązki i odpowiedzialności należy co miesiąc wypełniać – mówi **Jan Sawicki** – opiekun mieszkań wspomaganych. Bezdomni często nie zdają sobie sprawy z tego, że należy opłacić rachunki, że o mieszkanie należy zadbać, posprzątać. Codzienne sprawy, które dla nas są oczywiste, dla osób powracających do społeczeństwa są barierą, którą pomożemy im przejść. Oni potrzebują wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Każdemu uczestnikowi projektu, jeśli tylko będzie tego chciał, zapewniona jest pomoc psychologa, prawnika czy doradcy zawodowego.

Bezdomni często potrzebują zwykłej rozmowy. Każdy przypadek jest jednak inny – podkreśla Sawicki. – Zdarza się, że chcą współpracować, rozmawiać, a czasami wręcz przeciwnie. Zawsze jednak cieszą przypadki ludzi, którzy są w ośrodku bardzo krótko, bo udało im się wrócić na właściwą ścieżkę

Kłusowali ryby na Wiśle

Łupem kłusowników padły między innymi takie ryby jak: świnka, kleń czy krap. Na gorącym uczynku zatrzymani zostali 67- i 63-latek z gminy Puławy.

Każdy z nich, niezależnie od siebie, łowił ryby na Wiśle metodą na tzw. szarpaka. Pokaleczone ryby, m.in. świnki, klenie i inne trafiły do foliowych toreb i wiadra. Z usta-

leń policjantów wynika, że jeden z mężczyzn, po odłowieniu ryb, dodatkowo uśmiercał je, uderzając nimi o kamień, a następnie wkładał do foliowej torby schowanej w krzakach. W sumie kłusownicy złowili 11 kilogramów ryb.

Zatrzymanym grozi kara pozbawienia wolności do lat 2 oraz grzywna.

1,1 mln zł na sprzęt dla puławskich placówek

Tyle otrzyma miasto w ramach programu Laboratoria Przyszłości na zakup wyposażenia pracowni i warsztatów szkolnych. Program to inicjatywa edukacyjna realizowana przez Ministerstwo Edukacji i Nauki we współpracy z Centrum GovTech w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Jego głównym celem jest stworzenie nowoczesnych szkół

podstawowych, w których zajęcia będą prowadzone w sposób ciekawy. Miasto Puławy złożyło wniosek, który został rozpatrzony pozytywnie. Do końca roku dostanie 1,1 mln zł. Zakupi m.in. roboty, sprzęt nagraniowy, mikroskopy czy wyposażenie kuchni. Nowy sprzęt ma trafić do szkół już w następnym roku.

Dominik Kęsik

Nałęczów: Ze wspólnego budżetu dołożą do śmieci

- Przestała nam się bilansować opłata wnoszona przez mieszkańców z faktycznymi kosztami, które ponosimy za odbiór i zagospodarowanie odpadów - powiedział na sesji 9 grudnia burmistrz Nałęczowa Wiesław Pardyka. W związku z tym, że zmieniły się przepisy i teraz samorządy mogą dokładać brakującą kwotę, radni postanowili dodać do porządku obrad punkt dotyczący pokrycia części tych kosztów z dochodów własnych gminy. Zdaniem burmistrza należało zatwierdzić tę uchwałę, zanim zostanie rozstrzygnięty przetarg i zanim będą podejmowane uchwały dotyczące ustalenia nowych stawek za zagospodarowanie odpadów. Wszystkie

po to, żeby nie pojawiły się żadne problemy na linii samorząd - Regionalna Izba Obrachunkowa. Gmina chce w pełni legalnie ponosić koszty związane z odpadami komunalnymi. Najpierw Komisja Budżetowa, a potem radni jednogłośnie przyjęli uchwałę intencjonalną dotyczącą pokrycia części kosztów gospodarowania odpadami z dochodów własnych, które nie pochodzą z opłat pobieranych od mieszkańców. Radni nie wspominali jeszcze o konkretnych kwotach. Będzie to możliwe dopiero w połowie roku 2022, kiedy to gmina podpisze umowę dotyczącą odbioru odpadów komunalnych.

AG



Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Wójt gminy Chodel jednak z pensją 16.600 zł. Skarbnik: Bo to jest wójt!

Radni co do podwyżki dla Przemysława Kowalskiego byli mocno podzieleni. Zdecydował tylko jeden głos.

Chociaż na posiedzeniach komisji wspólnych radni w większości przegłosowali minimalną podwyżkę wynagrodzenia dla Przemysława Kowalskiego, wójta gminy Chodel, to jednak na sesji, która odbyła się we wtorek, 14 grudnia, już tak zgodnie nie było. Część radnych się „wyłamała”. Do przegłosowania były dwie propozycje wynagrodzenia wójta - 16.600 zł i 15.084 zł.

Podwyżkę zaproponowały same władze

W imieniu Urzędu Gminy propozycję podwyżki o grubo ponad 6 tys. zł zaproponowała na sesji Nina Zielonka, sekretarz gminy. Argumentem za tym była duża ilość realizowanych inwestycji oraz pozyskiwanych środków zewnętrznych.

Część radnych była tego samego zdania.

- 16.600 zł to nie jest wynagrodzenie maksymalne, ani nawet średnie. To tylko trochę ponad minimum. Ta kadencja jest zupełnie inna, różni się pod kątem inwestycji od poprzednich kadencji - stwierdziła radna, Anna Głusiec dodając, że w skali całego kraju radni w znakomitej większości wynagrodzenia swoich przełożonych podnoszą jednak maksymalnie.

Za podwyżką dla wójta opowiadał sam skarbnik gminy.

- Od kilku lat pan wójt waloryzacji nie miał, a powinien swoimi poborami odbiegać od innych pracowników gminy - argumentował Sławomir Czuryło. - Bo to jest wójt! - dodał.

„Minimum to i tak jest bardzo dużo!”

Innego zdania była część radnych. Chcieli oni wynagrodzenie wójarza zwiększyć „tylko” o nieco ponad 5 tys. zł, czyli dać minimalną narzuconą przez ustawodawcę podwyżkę.

- Po to ustawodawca ustalił te widełki, by zróżnicować



Za podwyższeniem pensji wójta zagłosowało siedmioro rajców, przeciw sześciu, jedna radna wstrzymała się od głosu

wynagrodzenia w zależności od skali budżetu gminy i ilości mieszkańców. Trzeba patrzeć na uwarunkowania naszej gminy, a nasza gmina nie jest gminą bogatą - mówiła na sesji radna Ewa Dudziak.

Sławomir Czuryło skarbnik gminy Chodel powinien swoimi poborami odbiegać od innych pracowników gminy. Bo to jest wójt!

- To i tak jest ogromna podwyżka, biorąc pod uwagę realia dochodowe w naszej gminie - stwierdziła radna Irena Rzedzicka, dodając, że to nie jest tak, że minimalna kwota podwyżki należy się Kowalskiemu obligatoryjnie, skoro radni muszą ją przegłosować.

- Zdarzają się rady, które nie ustalają dla wójta nawet tej minimalnej kwoty! - argumentowała.

- Jestem za minimalną podwyżką. Powiem krótko. Dla mnie cała ta sytuacja, bokowanie się wójta z radnymi o 1600 zł brutto przy wynagrodzeniu, gdzie jest 11 tys. zł netto dla wójta, to jest żenujące - zakończyła dyskusję radna Beata Iwona Rybak.

- Podnosząc i opuszczając rękę, tracimy wiarygodność wobec obywateli, którzy nas wybrali - skwitowała radna Agnieszka Mazurkiewicz.



Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel

Nie spodziewałem się większej podwyżki. Jestem usatysfakcjonowany kwotą, którą otrzymałem. Na pewno krzywdząca byłaby dla mnie kwota minimalna. Uważam, że jest to pewnego rodzaju ocena za działalność wójta na rzecz mieszkańców gminy. Jeżeli Rada Gminy ustanawia kwotę minimalną to tak, jakby oceniała wójta w minimalnym zakresie. A większa podwyżka należała mi się przede wszystkim za realizowane wielomilionowe inwestycje, które dotychczas w naszej gminie nie miały miejsca. Były one głównie dofinansowane ze środków zewnętrznych, których pozyskaliśmy prawie 17 mln zł. Czyli przy tak małym budżecie, jakim dysponuje gmina Chodel, są to naprawdę olbrzymie środki.

...ale wynagrodzenie wójta jednak poszybowało w górę

W głosowaniu radni jednomyślni jednak nie byli. Za podwyższeniem pensji wójta zagłosowało siedmioro rajców, przeciw sześciu, jedna radna wstrzymała się od głosu. I to ten głos wstrzymujący zdecydował, że wójt podwyżkę większą niż minimalną dostał.

Teraz Przemysław Kowalski zarabiać będzie miesięcznie



Ewa Dudziak,
radna RG w Chodlu

Zaproponowałam kwotę 15,084 zł. Wydaje mi się, że podwyżka dla pana wójta, która została ustalona, będzie kosztować gminę Chodel ok. 100 tys. zł rocznie. Uważam, że władza zaszalała z tymi podwyżkami. Zdaję sobie sprawę, że są to prestiżowe stanowiska, ale te kwoty są trochę oderwane od rzeczywistości, zwłaszcza na terenie naszej gminy. Ale są miejsca takie, jak Bychawa, gdzie wynagrodzenia zostały ustalone na poziomie minimalnym, chociaż trudno jest to nazwać „minimum”, bo to źle brzmi. To jest aż 80 procent wynagrodzenia maksymalnego, a 20 tys. zł, które mógł dostać pan wójt, to jest kwota, biorąc pod uwagę teren. 80 procent tej kwoty to jest dużo. Wynagrodzenie wójta byłoby wyższe, gdyby miał dłuższy staż pracy. Gdybyśmy mieli ustanowić podwyżkę bez tych ustaw, to o jakiej kwocie byśmy rozmawiali? O 1500 zł, o 2000 zł podwyżki... Nikt by nie mówił o 50-procentowym wzroście wynagrodzenia. Natomiast ustawodawca związał nam ręce. Moim zdaniem jest to kwota wystarczająca i godna tego stanowiska.

16.600 zł brutto. Na kwotę tę składają się: wynagrodzenie zasadnicze (9000 zł), dodatek funkcyjny (2800 zł), dodatek specjalny (3540 zł) oraz dodatek stażowy (1260 zł), który stanowi 14 procent



Anna Głusiec,
radna RG w Chodlu

16,600 zł to kwota trochę wyższa od minimalnej, jaką zaproponował ustawodawca. Byłam radną także ubiegłej kadencji. Dla mnie i dla mieszkańców obecna kadencja jest historyczna. Ja zawsze byłam za pozyskiwaniem środków unijnych czy rządowych, bo one były od zawsze, ale trzeba było się o nie postarać. W poprzednich latach środki zewnętrzne nie były one pozyskiwane na taką skalę jak teraz. Zresztą to widać na każdej płaszczyźnie, w każdym zakątku naszej gminy widać, że coś się dzieje, aż serce rośnie. Uważam, że to nie są żadne wielkie pieniądze, ponieważ ustawodawca nam to umożliwił. Nie bądźmy hipokrytami, bo każdy oczekuje uczciwego wynagrodzenia za swoją pracę. Moim zdaniem należy się naszemu wójtowi podwyżka, wieloletnich zaniebań poprzedników szybko nie nadrobimy. Widać to po innych gminach, gdzie fundusze były pozyskiwane stopniowo, a tutaj trzeba było się sprężyć. Różne emocje mną targały, bo to jest temat drażliwy społecznie, ale zagłosowałam zgodnie ze swoim sumieniem.

wynagrodzenia zasadniczego. Do tej pory pensja wójarza gminy Chodel wynosiła 9898 zł brutto.

Agnieszka Gołębiewska

ZA:
Anna Głusiec, Adam Gołofit, Sylwester Kurczak, Sławomir Milczach, Sławomir Pietraś, Mariusz Wawer i Dorota Żuber

PRZECIW:
Ewa Dudziak, Mariusz Dudziak, Agnieszka Mazurkiewicz, Beata Iwona Rybak, Irena Rzedzicka oraz Bogdan Stępiak

WSTRZYMALI SIĘ:
Aleksandra Motyka



Beata Iwona Rybak

Dotychczasowe wynagrodzenie wójta wynosiło 9898 zł brutto. Aktualne przepisy dawały możliwość przyznania podwyżki w kwocie od 5186 zł do 8957 zł brutto. Uważam, że ustawodawca słusznie umożliwił wybór kwoty podwyżki z podanego przedziału, aby dostosować ją do uwarunkowań ekonomiczno-gospodarczych danej jednostki samorządowej. Podczas obrad komisji byłam za przyznaniem panu wójtowi podwyżki w minimalnej możliwej kwocie 5186 zł, co dawałoby wynagrodzenie 15084 zł. Proszę teraz zadać sobie pytanie, kto w naszej okolicy może pochwalić się poborami lub emeryturą w wysokości tej podwyżki, a co dopiero kwoty po podwyżce? Uważam, że jest to ogromna suma, wręcz przekraczająca realia naszej gminy. Wójt powinien przyjąć ją z wdzięcznością i pokorą. Natomiast zachowanie wójta, który nie uszanował decyzji radnych i domagał się większej kwoty, uważam za, delikatnie mówiąc, niestosowne. Motywowanie podwyżki poziomem realizowanych inwestycji nie jest zasadne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że są one finansowane ze znaczącym udziałem środków pochodzących z kredytów. Pełnienie funkcji wójta nie powinno być postrzegane jako prestiż, za który się po prostu należy... Jest to funkcja społeczna, a w tym kontekście słowo społecznik nabrało konkretnego wymiaru finansowego.

Mieszkańcy gminy Jeziorzany mogą być dumni ze swojej biblioteki

Biblioteka w Jeziorzanach najlepsza w województwie i dziesiąta w kraju

Biblioteka z Jeziorzan została nagrodzona prestiżowym wyróżnieniem. - Postaramy się wprowadzić w życie jeszcze więcej dobrych pomysłów - zapewnia dyrektor Małgorzata Szabelska.

Docenienie

Tytuł najlepszej biblioteki w całym województwie lubelskim i dziesiąte miejsce w rankingu obejmującym wszystkie biblioteki w kraju - to wyróżnienie dla GBP w Jeziorzanach. 3 grudnia dyrektor jednostki - Małgorzata Szabelska - odebrała w Teatrze Polskim w Warszawie wyróżnienie przyznane przez Instytut Książki i „Rzeczpospolitą”. - Otrzymałam zaproszenie na galę finałową rankingu. Na początku zlekceważyłam tego maila. Pomyślałam, że zapraszają przedstawicieli wszystkich bibliotek z rankingu. Zadzwonili jednak do nas z Instytu-



- To nie jest praca na osiem godzin, ona zajmuje nam umysł na 24 godziny. Ale daje też satysfakcję. Dzięki tej nagrodzie czujemy się wyróżnione, ale twardo stąpamy po ziemi. Postaramy się wprowadzić w życie jeszcze więcej dobrych pomysłów - podkreśla Małgorzata Szabelska, dyrektor GBP w Jeziorzanach

tutu Książki i „Rzeczpospolitej” z pytaniem, czy będziemy na gali. Organizatorzy wyprowadzili mnie z błędu. Powiedzieli, że nie zapraszają wszystkich bibliotek, tylko te nagrodzone - przyznaje Małgorzata Szabelska, dyrektor GBP w Jeziorzanach. - Jesteśmy mile

zaskoczeni. To docenienie naszej pracy - dodaje.

Poniedziałkowe burze mózgów

Biblioteka w Jeziorzanach od 2019 roku może pochwalić się

piękną siedzibą. Dzięki unijnemu dofinansowaniu wprowadziła się do odnowionego budynku po dawnej szkole podstawowej, usytuowanej przy ul. Kościelnej. Są tam przestronna sala wypożyczeń, czytelnia, kącik dziecięcy w formie wyspy, gdzie znajdują się wygodne fotele, huśtawka czy telewizor. Jest sala komputerowa, tam też są księgozbiory podręczne i regionalia. Obok mała sala spotkań, gdzie można zorganizować np. warsztaty. Jest też duża sala widowiskowa, mogąca spokojnie pomieścić kilkudziesięciu widzów ze sceną na podwyższeniu. Do tego wyposażona kuchnia, przestronny hol i komfortowe zaplecze sanitarne.

Wystrój wnętrz zachwyca, księgozbiór też zachęca do odwiedzenia biblioteki - tylko w ub.r. zakupiono 1,4 tys. nowości. Pracownicy starają się animować mieszkańców - dzieciaki biorą udział w warsztatach, wydarzeniach i konkursach, a dorośli spotykają się m.in. w ramach Pracowni Dobrych Pomysłów. Spot-

kania z autorami książek, imprezy kulturalne, kiermasze rękodzieła - to też jest w ofercie biblioteki w Jeziorzanach. - Współpracujemy z wieloma organizacjami pozarządowymi, stowarzyszeniami, kołami gospodyń wiejskich. Na okrągło mamy burze mózgów, co zrobić, by w tym trudnym czasie pandemicznym dotrzeć do naszych odbiorców. Takie narady z moimi współpracownikami: animatorką kultury Agnieszką Fabiańską i bibliotekarką Danutą Zdunek, organizujemy co poniedziałek. To daje rezultaty - wyjaśnia szefowa biblioteki. - To nie jest praca na osiem godzin, ona zajmuje nam umysł na 24 godziny. Ale daje też satysfakcję. Dzięki tej nagrodzie czujemy się wyróżnione, ale twardo stąpamy po ziemi. Postaramy się wprowadzić w życie jeszcze więcej dobrych pomysłów - podkreśla Małgorzata Szabelska.

Jak powstał ranking?

To już 11 takie zestawienie. Twórcy rankingu wy-

śleli ankiety do wszystkich gmin wiejskich i miejsko-wiejskich oraz miast. Przy ocenie brane pod uwagę były m.in. powierzchnia biblioteki w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców, średnie zatrudnienie w placówce, liczba godzin otwarcia, wielkość księgozbioru w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców, książki kupione w ciągu dziesięciu lat jako procent całego zbioru i zakupione nowe książki. Punkty przyznano m.in. za dostępne dla czytelników tytuły prasowe w wersji elektronicznej, dostęp do nowych mediów, udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. Punkty można było uzyskać za działające przy bibliotece kółka czytelnicze, artystyczne i literackie oraz za aktywność biblioteki w stowarzyszeniach czy uczestnictwo w pracownikach na konferencjach, czy seminariach.

Dominik Smagała

Były starosta wbija szpilki niedawnemu podwładnemu

POWIAT LUBARTOWSKI:

- Gdyby to uczeń pierwszej klasy technikum ekonomicznego przedstawił takie tłumaczenie, to być może bym to zrozumiał - kpił podczas sesji ze skarbnika powiatu radny Fryderyk Puła. Tego samego, który przez osiem lat jego rządów, był jego prawą ręką w sprawach finansów Starostwa Powiatowego.

Podczas listopadowej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego były starosta z PSL (obecnie w powiecie rządzi PiS) zwrócił uwagę na błąd w projektach uchwał w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej, czyli dokumentu zawierającego m.in. planowane kilkuletnie inwestycje czy zadłużenie powiatu w perspektywie kilku najbliższych lat oraz zmian w aktualnym budżecie powiatu.

Poszło o pieniądze

Chodziło konkretnie o przesunięcie pieniędzy Starostwa Powiatowego do rezerwy budżetowej, która miała wynosić ponad 3 mln zł. Zdaniem Fryderyka Puły projekt uchwały był niezgodny z przepisami. To były starosta, który rządził



Fryderyk Puła radny RP w Lubartowie
Bezsensowne jest dawanie tak dużej swobody Zarządowi Powiatu, bo to on może rozdysponować te pieniądze poza kontrolą Rady Powiatu

powiatem w latach 2010-2018, lokalny działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego, obecnie opozycyjny wobec mającego większość w Radzie Powiatu ugrupowania Prawo i Sprawiedliwość. - Ta kwota nie może przekroczyć 1 proc. wydatków budżetu powiatu - przekonywał radny PSL-u. - Tu mamy problem prawny. Pomijam, że już fakt, że bezcelowe jest tworzenie tak dużej rezerwy. Bezsensowne jest dawanie tak dużej swobody Zarządowi Powiatu, bo to on może rozdysponować te pieniądze poza kontrolą Rady Powiatu. Nie możemy pozwalać na takie rzeczy - wyjaśniał swoje stanowisko.

Skarbnik powiatu, który był podwładnym Fryderyka Puły przez cały okres jego rządów w powiecie, tłumaczył się, iż nie zdążył poprawić dokumentu do czasu sesji. Wojciech Serwatko przyznał, że po wprowadzonych przez niego zmianach rezerwa miała wynosić już tylko 1,45 mln zł.

- Ale to nadal kwota niezgodna z przepisami - alarmował Fryderyk Puła.

Uwagi, szpilki i przerwa w obradach

Wojciech Serwatko na uwagi swojego byłego przełożonego odpowiedział wyjaśnieniami i wylizczeniami.

- Regionalna Izba Obrachunkowa (instytucja, która kontroluje m.in. powiaty w zakresie finansów - przyp. red.) bardzo restrykcyjnie podchodzi do pierwszej uchwały w sprawie rocznego budżetu. Natomiast w przeszłości mieliśmy takie sytuacje i mieliśmy tylko informację, by na ten jeden procent uważać - tłumaczył się skarbnik.

- Po tym, co opowiada skarbnik, członkowie Zarządu Powiatu powinni się przynajmniej zarumienić. Przyznaje oficjalnie, że przygotowana uchwała jest niezgodna z prawem - wytykał Fryderyk Puła.

- Gdyby to uczeń pierwszej klasy technikum ekonomicznego przedstawił takie tłumaczenie, to być może bym to zrozumiał. A tu nie potrafię tego zrozumieć... - mówił były starosta, w przeszłości dyrektor Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie.

Po uwagach radnego Fryderyka Puły na prośbę starosty Ewy Zybały i skarbnika zarządzono przerwę w sesji.

- Dzień przed sesją podczas posiedzenia komisji wywiązała się dyskusja nad tymi uchwałami, jeszcze tego dnia o godz. 17 zostały wysłane państwu kolejne zmiany w projektach tych uchwał. Nie zostały jednak poprawione objaśnienia do uchwały dotyczącej budżetu. W związku z tym na sesji powstało zamieszanie - oznajmiła Ewa Zybała, po czym zawnioskowała o wycofanie głosowania nad uchwałami o wieloletniej prognozie finansowej i w sprawie zmian w budżecie.

Radni przystali na takie rozwiązanie.

Na kolejnej sesji nadzwyczajnej, zwołanej 24 listopada specjalnie po to, by przyjąć te dwie uchwały, przegłosowano je choć niejednogłośnie.

Dominik Smagała

Dachowanie w Łukówcu. Jedna osoba zabrana do szpitala



Do dachowania doszło w niedzielę 19 grudnia około godz. 17.30. - 20-letni kierowca samochodu renault na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem i dachował - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Samochodem podróżowały dwie osoby. Jedna osoba z obrażeniami głowy została zabrana przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala. Oobrażenia okazały się jednak niegroźne. Kierowca został ukarany mandatem.

W akcji na miejscu zdarzenia uczestniczyły zastępy JRG Lubartów i OSP Firlej, ZRM, policja.

Marcin Kusyk

Piesek szuka właściciela

Na terenie Czołny już od wielu dni błąka się pies. Jak się okazuje, nie ma gdzie się podziać. Obecnie poszukiwany jest właściciel czworonoga. Więcej informacji można uzyskać pod telefonem: 81 883 40 27 wew. 13.

Dominik Kęsik



Kule świstały przy wsi. Jedna trafiła w dom starszej pani. Z broni myśliwskiej

POWIAT LUBAR-TOWSKI: - Usłyszałam huk, aż podskoczyłam z wersalką. Jak poszłam do sieni po drewno, zobaczyłam na podłodze coś żółtego. To była kula - mówi mieszkanka gminy Ostrówek. W drzwi jej domu trafił pocisk wystrzelony z broni myśliwskiej.

W drzwi domu starszej kobiety mieszkającej w Luszawie w gminie Ostrówek trafiła kula wystrzelona z myśliwskiego sztucera. Starsza pani mieszka sama w niskim drewnianym domu zbudowanym tuż po wojnie. Obok przez płot jest posesja sąsiadki, która czasem pomaga jej w gospodarstwie. Przy domku starszej pani biegnie droga polna, za nią rozciągają się pola, w oddali rośnie las. I z tego lasu przyszło niebezpieczeństwo. W brązowych drewnianych drzwiach domu starszej pani, na wysokości około półtora metra od ziemi, widać niewielki otwór. Jest na tyle mały, że z odległości dwóch metrów trudno go zauważyć. Za to po wewnętrznej stronie drzwi wyrwany jest spory kawałek drewna - to otwór wylotowy. Częściowo jest zabezpieczony pianką, żeby wiatr nie dokuczał właścicielce domu. Zgodziła się opowiedzieć Wspólnocie o zdarzeniu, ale woli nie podawać nazwiska.

Strzały z lasu Był 11 listopada około godz. 16

- Siedziałam w pokoju na wersalce. Nagle usłyszałam wielki huk, taki, że aż podskoczyłam z wersalką. Wyjrzałam na dwór, niczego nie zauważyłam. Dopiero później, jak



Las, w którym ktoś strzelał 11 listopada, jest stosunkowo blisko domów. Jedna kula trafiła w dom starszej kobiety

poszłam do sieni po drewno, zobaczyłam na podłodze coś żółtego podłużnego. To była ta kula, która trafiła w drzwi. Podniosłam ją, zawinęłam w gazetę. Poszłam do sąsiadki, stwierdziłyśmy, że już jest późno, dopiero na drugi dzień rano zadzwoniła na policję. Po jakichś 20 minutach przyjechała policja z Kocka - relacjonuje starsza kobieta.

Zobaczyłam na podłodze coś żółtego podłużnego. To była ta kula, która trafiła w drzwi

Opiekująca się nią sąsiadka też słyszała huk, ale nie wiedziała, co to było. - Pani przyszła do mnie, pokazała kulę. Wezwałam policję. Policjanci stwierdzili, że to jest kula z długiej broni. Pani trochę się uspokoiła, bo najpierw myślała, że specjalnie ktoś

przyszedł ją nastraszyć - mówi kobieta. Kilka lat temu doszło już do niebezpiecznej sytuacji, kiedy jacyś obcy ludzie przyszli na posesję starszej pani, rzekomo chcąc coś sprzedać. Sąsiadka wypłoszyła ich. Myśliwy, z którym rozmawialiśmy, ocenia, że strzał padł z odległości około 250 metrów. W odległości około 300 metrów od zabudowań jest las. Między domami a linią drzew są pola. - Ten, kto strzelał, musiał strzelać z pola. Kula trafiła w drzwi pod kątem, może to był rykoszet - zastanawia się myśliwy. Dopuszcza możliwość, że strzelano z samochodu. - To jest zabronione! - podkreśla. Około 150 metrów od domu, w który trafiła kula, mieszka sąsiad, który także słyszał strzały. - Dawałem kieszonkę zwierzętom. Pierwszy strzał był tak głośny, że się przestraszyłem. Aż mi taczka z kieszonką wypadła z rąk. Po jakichś dziesięciu minutach słyszałem drugi strzał, ale już

przytłumiony, w lesie. Droga nikt nie jechał ani nie szedł, dopiero później na skraju lasu widziałem światła samochodu. Najpierw nie wiedziałem, co się stało, dopiero na drugi dzień znajomi mi powiedzieli: słyszałeś, do sąsiadki strzelali - relacjonuje. - Są tu chłopaki, którzy polują, mają broń - dodaje. Zdarzenie stało się tematem plotek w gminie. - Ludzie mówili, że w Żurawincu strzelali do osoby o tym samym nazwisku. Dopiero wytłumaczyłam, że to chodzi o sąsiadkę - mówi kobieta mieszkająca obok ostrzelanego domu.

Prokuratura: narażenie na utratę życia

Kto strzelał? Myśliwy czy kłusownik? A może jedno i drugie: myśliwy na nielegalnym, nigdzie niezgłoszonym polowaniu. - Mało prawdopodobne, żeby to był kłusownik. Po wielkości dziury w drzwiach można rozpo-



Otwór wylotowy po wewnętrznej stronie drzwi



Otwór wlotowy po zewnętrznej stronie drzwi

Prokurator Krzysztof Maryńczak Został zabezpieczony pocisk z broni myśliwskiej

znać, że to był pocisk ze sztucera. Kłusownicy nie używają broni myśliwskiej, najczęściej mają karabiny z czasów wojny, strzelają amunicją wojсковą. Amunicja myśliwska jest tak skonstruowana, żeby wylotowy jest mniejszy, ale wlotowy duży - twierdzi myśliwy, z którym rozmawialiśmy. Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie. - Został zabezpieczony pocisk z broni myśliwskiej. Policja zabezpieczyła broń od jednego z myśliwych. Jest kwestia dopasowania pocisku do broni pobranej do ekspertyzy. Jest to broń posiadana legalnie. Wszystko wskazuje na to, że w tym dniu nie było zgłoszone żadne polowanie.

Postępowanie jest prowadzone w kierunku bezpośredniego narażenia na utratę życia i zdrowia. Grozi za to do trzech lat pozbawienia wolności - informuje prokurator Krzysztof Maryńczak. Mirosław Sołtys, prezes Koła Łowieckiego Knieja, które obejmuje swoim zasięgiem gminę Ostrówek, potwierdza słowa prokuratora. - Z tego, co mi wiadomo, nikt z naszych myśliwych nie był w tym dniu zapisany na polowanie w tym rejonie. Wiem, że jednemu z myśliwych zabezpieczono broń do ekspertyzy, ale postępowanie toczy się w sprawie, a nie przeciw komuś - powiedział Wspólnocie.

Marcin Kusyk

Chciał ocalić pieniądze, a stracił 50 tysięcy!

Ponad 50 tysięcy złotych stracił 46-latek z gminy Milanów. Zadzwonił do niego mężczyzna podający się za policjanta i przekonał pokrzywdzonego, że jego pieniądze są zagrożone. Mężczyzna podał „funkcjonariuszowi” login i hasło do bankowości elektronicznej.

Na parczewską policję 46-latek zgłosił się w środę. - Zadzwonił do niego mężczyzna podający się za policjanta z Wy-

działu Śledczego. Oszust przekonał 46-latka, że jego pieniądze są zagrożone i prowadzona jest akcja policyjna w celu zabezpie-

czenia oszczędności - relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Oszust dla uwiarygodnienia polecił 46-latkowi zadzwonienie na numer 997. Pokrzywdzony, nie rozłączając się z rozmówcą, wybrał wspomniany numer.

Dalej rozmawiał jednak z oszustami. Po chwili oczekiwania na linii dostał potwierdzenie, że wskazany przez niego „polic-

ejant” jest na „służbie”. 46-latek został „przełączony” do „policjanta kierującego działaniami”.

Usłyszał, że jak najszybciej powinien „zabezpieczyć” pieniądze na swoim koncie. - Mężczyzna postępował zgodnie z wydawanymi poleceniami. W trakcie ponaddwugodzinnej rozmowy podał fałszywemu policjantowi login i hasło do bankowości elektronicznej.

Ostatnią rzeczą, jaką miał zrobić po zakończonej rozmowie to wyłączyć telefon i do następnego poranka nie wchodzić, ani nie logować się na konto bankowe. Tak też zrobił - informuje Semeniuk.

Nazajutrz, po przebudzeniu, 46-latek włączył telefon. Zadzwoniła do niego pracownica banku w celu potwierdzenia wykonywanych transakcji. Wtedy mieszkaniec gm. Milanów do-

wiedział się, że został oszukany i stracił ponad 50 tysięcy złotych. Zgłosił sprawę na policję.

Policjanci apelują o zachowanie ostrożności, rozsądek i ograniczone zaufanie do rozmówców. - Pamiętajmy, że ani pracownik banku, a tym bardziej policjant nigdy nie prosi o podanie loginu i hasła do Twojego konta - przypomina funkcjonariuszka.

GR

W Zakładach Mięsnych Łuków zginął 57-latek. Poturbował go byk

ŁUKÓW Przeprowadzany z klatki byk przyniósł mężczyznę do klatki, a potem ugodził go rogami. Ciężko ranny pracownik zmarł mimo długiej reanimacji.

Tragedia wydarzyła się we wtorek 14 grudnia w Zakładach Mięsnych w Łukowie. 57-letni mieszkaniec gminy Stanin pracował przy wyładunku transportu bydła. W pewnej chwili jeden z byków stał się agresywny, zaatakował mężczyznę i dźgał go rogami. Na miejsce wezwano pogotowie. Przewieziono ranne do szpitala. Niestety, nie udało się uratować życia 57-latka.

Śledztwo prokuratury

Na miejsce przyjechała policja, prokurator i inspektor pracy.

Prokuratura Rejonowa w Łukowie z urzędu wszczęła śledztwo, podczas którego zbada okoliczności i przebieg wypadku. Postępowanie prowadzone jest w dwóch kierunkach: narażenia pracownika na utratę życia albo



Zarząd Zakładów Mięsnych w Łukowie wydał oświadczenie, w którym informuje, że powołane do tego instytucje i organy prowadzą postępowania wyjaśniające oraz odmawia przedstawienia szczegółowych okoliczności związanych z przebiegiem wypadku

Firma wytyka internautom, że większość komentarzy na forach jest nieprawdziwych i może godzić w jej dobre imię

ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez naruszenie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz nieumyślnego spowodowania śmierci. Została przeprowadzona sekcja zwłok zmarłego mężczyzny. Nie ma jeszcze jej wyników.

- Prokuratura będzie sprawdzać, czy doszło do naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny

pracy, czego skutkiem było to zdarzenie - informuje Adam Makosz, zastępca Prokuratora Rejonowego w Łukowie.

PIP na miejscu

Państwowa Inspekcja Pracy także zajmuje się tą sprawą.

- Niezwłocznie po otrzymaniu przez Okręgowy Inspekto-

rat Pracy w Lublinie zgłoszenia o wypadku śmiertelnym w Zakładach Mięsnych w Łukowie, inspektor pracy z Oddziału w Białej Podlaskiej udał się na miejsce wypadku i rozpoczął kontrolę dotyczącą badania okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy - mówi Katarzyna Fałek-Kurzyna, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie.

- Ze wstępnych ustaleń inspektora pracy wynika, że do wypadku doszło w magazynie żywych zwierząt. Przeprowadzany z klatki byk przyniósł poszkodowanego mężczyznę do klatki, a następnie ugodził go rogami. W wyniku doznanych obrażeń poszkodowany zmarł - informuje Fałek-Kurzyna.

Szczegółowa kontrola

Inspektor pracy przeprowadził oględziny miejsca zdarzenia. W czasie kontroli bada warunki wykonywania pracy i inne okoliczności, które mogły mieć wpływ na powstanie wypadku. Przesłucha świadków. Będzie zbierał np.: dokumentację budynków, maszyn i urządzeń, do-

kumentację procedur i instrukcji procesów pracy; dokumentację związaną z przygotowaniem do pracy osób biorących udział w badanym zdarzeniu. Inspektor ustali, czy w Zakładach Mięsnych miały miejsce zdarzenia w podobnych lub tych samych okolicznościach, albo z podobnych lub tych samych przyczyn, co badane. Sprawdzi, czy określono wówczas właściwe przyczyny i wskazano środki profilaktyczne oraz czy zastosowano w praktyce wskazane środki profilaktyczne.

- Z uwagi na fakt, że kontrola nie została jeszcze zakończona, szczegółowe informacje o ustaleniach dokonanych podczas kontroli i ewentualnych środkach prawnych skierowanych przez inspektora pracy, zostaną udostępnione po zakończeniu postępowania kontrolnego - wyjaśnia Katarzyna Fałek-Kurzyna.

Oświadczenie Zarządu ZM Łuków

Zarząd Zakładów Mięsnych w Łukowie wydał oświadczenie, w którym informuje, że powo-

łane do tego instytucje i organy prowadzą postępowania wyjaśniające oraz odmawia przedstawienia szczegółowych okoliczności związanych z przebiegiem wypadku.

Do wypadku doszło w magazynie żywych zwierząt

- Ponadto zwracamy się z gorącym apelem o powściągliwość w wygłaszanych na portalach społecznościach, w Internecie i w innych formach komunikacji komentarzach dotyczących przebiegu tego nieszczęśliwego wypadku, albowiem większość z tych komentarzy jest nieprawdziwa i przede wszystkim może burzyć spokój pograżonej w żałobie rodziny zmarłego Pracownika Spółki i godzi w dobre imię Spółki - czytamy w oświadczeniu podpisanym przez prezesa Aleksandra Bonusiewicza, prezesa Zarządu ZM Łuków i Artura Osiaka, dyrektora handlowego i członka Zarządu.

mo

Straszna śmierć staruszki. „To nie mieści się w głowie”

Była wychłodzona, wygłodzona i miała tak straszne odleżyny, że trudno było odróżnić ciało od pościeli. Po tygodniu zmarła w szpitalu - w tak dramatycznych okolicznościach zakończyła swoje życie 86-latka z gminy Sosnowica. Okoliczni mieszkańcy są w szoku, a śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratura.

Zbójno, otoczona lasem, jedna z najładniej położonych miejscowości w gm. Sosnowica, w pobliżu granicy z powiatem włodawskim. Nieopodal znajduje się Poleski Park Narodowy. Dojazd do Zbójna jest jednak trudny, nie ma drogi asfaltowej, a sama wieś jest położona na uboczu. Pierwsze dni listopada wstrząsnęły wioską.

Prokuratura sprawdza, czy rodzina nie zaniedbała opieki nad kobietą

Powinien być to sygnał dla wszystkich, że osoby starsze muszą być odwiedzane, nawet jeśli nie upominają się o pomoc

Tego, co zobaczyli, nigdy nie zapomną

86-letnia kobieta ze Zbójna do niedawna mieszkała w jednym domu ze swoją córką, która zmarła latem tego roku. Od tamtej pory starsza pani przebywała na posesji sama.

- W tej samej miejscowości, kilkaset metrów dalej, mieszka jednak druga z jej córek. Na początku listopada kobieta zgłosiła się do nas i powiedziała, że nie może się doprosić domowej wizyty lekarskiej dla swojej matki. Drugiego dnia przyszła z identycznym problemem. Powiedziała, że jej mama otrzymała jedynie skierowanie na oddział

chirurgii, a zgłaszająca nie była w stanie przetransportować staruszki do szpitala - relacjonuje Anna Krasieńska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowicy.

3 listopada do domu 86-latki pojechali zatem pracownicy GOPS.

- Lekarz ze szpitala prosił, żeby sprawdzić, jaki jest stan pacjentki oraz zweryfikować, czy kwalifikuje się ona do przyjęcia na oddział chirurgii. Nasi pracownicy udali się zatem na miejsce i stwierdzili, że stan starszej kobiety wymaga natychmiastowej interwencji medycznej i wezwane zostało pogotowie ratunkowe. To, co zobaczyli, zro-

biło na nich ogromne wrażenie, długo nie zapomną tego widoku - mówi pani kierownik.

Za późno na ratunek

Starsza pani była wychłodzona, niedożywiona i miała odleżyny. Portale internetowe podawały nawet, powołując się na prokuraturę, że „w ranach rozwinęły się larwy owadów”. Tych ostatnich pracownicy GOPS w Sosnowicy jednak nie zauważyli, ale niezależnie od tego, stan 86-latki był skrajnie ciężki. Starsza pani trafiła do szpitala we Włodawie, gdzie po tygodniu zmarła.

Jeszcze przed śmiercią kobiety, 4 listopada, GOPS, zgłosił sprawę do Prokuratury Rejonowej we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z gminy Sosnowica.

- Zostało wszczęte śledztwo w kierunku znęcania się nad osobą nieporadną ze względu na wiek. Sprawdzamy, czy rodzina nie dopuściła się za-

niechania i czy nie zaniedbała opieki nad kobietą - mówi Sławomir Szymański, zastępca prokuratora rejonowego we Włodawie.

Prokuratura przesłuchuje świadków i gromadzi dokumentację. Postępowanie może utrudnić fakt, że nie została przeprowadzona sekcja zwłok 86-latki.

- Informacja o zgonie tej kobiety dotarła do nas zbyt późno, dopiero po dwóch tygodniach - tłumaczy Szymański. Na razie nikt nie usłyszał w tej sprawie zarzutów.

„To nie mieści się w głowie”

Kierownik GOPS w Sosnowicy mówi, że rodzina, w której doszło do dramatu, nie była pod opieką Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

- Było to dla nas bardzo duże zaskoczenie. Zimą zawsze jeździmy do samotnych, schorowanych osób, aby sprawdzić, czy mają opał, ale ta rodzina

wcześniej nie prosiła nas o pomoc. Nie pobierała żadnych świadczeń z GOPS, dlatego nie była pod naszym nadzorem - tłumaczy pani kierownik i dodaje, że w trakcie swojej 17-letniej pracy w pomocy społecznej, po raz pierwszy spotkała się z tak dramatyczną sytuacją. Zdaniem Krasieńskiej nie można powiedzieć, że córka całkowicie zaniedbała 86-letnią matkę, ale po pomoc powinna się zgłosić wcześniej.

Mieszkańcy gminy Sosnowica są zszokowani tym, co się stało.

- To nie mieści się w głowie, takie sytuacje nie powinny się wydarzyć w XXI wieku. Odnoszę wrażenie, że każdy po trochu przyczynił się do tej sytuacji - oceniła anonimowo jedna z osób, z którymi rozmawialiśmy. - Powinien być to sygnał dla wszystkich, że osoby starsze muszą być odwiedzane, nawet jeśli nie upominają się o pomoc - dodaje.

Grzegorz Rekiel

Od wyroku minęły dwa miesiące. Miejsce skazanego radnego powinna zająć inna osoba

Zbigniew A. został skazany i stracił mandat radnego. Nadal bierze udział w sesjach i głosuje

Radny Rady Powiatu Puławskiego został uznany za winnego usiłowania kradzieży prądu i skazany prawomocnym wyrokiem. A to oznacza, że stracił mandat. Zbigniew A. tymczasem nadal głosuje podczas sesji. - Czekamy na oficjalne dokumenty - rozkładają ręce urzędnicy. Te nadal krążą między sądami.

Winny usiłowania kradzieży prądu i ukarany za to karą pięciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i grzywną w wysokości 10 tys. zł. Tak brzmiał październikowy wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie przeciwko Zbigniewowi A., radnemu Rady Powiatu w Puławach, w przeszłości przewodniczącemu Rady Gminy Janowiec. Informowaliśmy o tym na łamach „Wspólnoty Puławskiej”. Wyrok jest prawomocny - była to druga instancja. W maju br. Sąd Rejonowy w Puławach uznał Zbigniewa A. za winnego kradzieży prądu i wymierzył mu surowszą karę - min. 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Radny się jednak od tego wyroku odwołał, sprawa została rozstrzygnięta w październiku.

Czekają na dokumenty

Artykuły prasowe w sprawie wyroku, którym został ukarany

radny Zbigniew A., dotarły do przewodniczącego Rady Powiatu Puławskiego. Ten póki co jednak nie zamierza podejmować działań wobec radnego z gminy Janowiec. - Nie mam żadnego dokumentu, który nakładałby na mnie obowiązek związany z podejmowaniem działań dotyczących tego, czego prasa najprawdopodobniej by ode mnie oczekiwała. Urząd czy organy nie mogą opierać się na domniemaniach. Dostaniemy dokument, to będziemy się nad tym zastanawiali jako Rada Powiatu Puławskiego - zaznacza Janusz Wawerski, przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego.

Podobnie Starostwo Powiatowe w Puławach, którego urzędnicy też czekają na dokumenty. - Nie mamy jeszcze żadnej oficjalnej informacji w tej sprawie. O tym, że radny został skazany prawomocnym wyrokiem przez sąd, dowiadujemy się jak dotąd wyłącznie z doniesień prasowych. Podobnie jak komisarz wyborczy. Gdy komisarz wyborczy dostanie postanowienie sądu, wyda obwieszczenie o wygaszeniu mandatu, będzie ono obowiązywało od daty wydania wyroku - mówi Waldemar Orkiszewski, sekretarz Starostwa Powiatu Puławskiego.

Mandat wygaszony. A Zbigniew A. nadal głosuje

Podobna sytuacja miała miejsce w sąsiednim powiecie - gdy radny Rady Powiatu Opolskiego



Zbigniew A. tuż po rozprawie w rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty” zapowiedział, że skorzysta z prawa do zaskarżenia wyroku do Sądu Najwyższego w drodze kasacji

go Marcin P. został skazany prawomocnym wyrokiem za zatajanie w oświadczeniach majątkowym istotnych informacji.

Na tym przykładzie można się było przekonać, że mandat radnego jest wygaszany równocześnie z wydaniem przeciwko niemu prawomocnego wyroku, skazującego za umyślne przestępstwo.

- Tym samym, w świetle przepisów Kodeksu wyborczego, wygaśnięcie mandatu radnego następuje z datą uprawomocnienia się skazującego wyroku i w konsekwencji osoba ta nie może wykonywać mandatu radnego - wyjaśniała wówczas „Wspólnocie Opolskiej” Agnieszka Strzępka, rzecznik wojewody lubelskiego.

Tymczasem już po wydaniu prawomocnego wyroku rad-

ny Zbigniew A. brał udział w sesjach Rady Powiatu Puławskiego w październiku i listopadzie, oddawał głosy w głosowaniach.

- Jeżeli doniesienia prasowe zostaną potwierdzone oficjalnymi dokumentami, będzie to oznaczało, że od 21 października mandat radnego został wygaszony. W kwestii związanej z głosami oddanymi przez radnego podczas sesji, które odbyły się już po 21 października br., zwrócimy się z prośbą o interpretację do nadzoru prawnego wojewody lubelskiego i ewentualne wskazówki, co z tym zrobić. W kwestii diet najprawdopodobniej wystąpimy do radnego z wnioskiem o zwrot pobranych diet. To bardzo nietypowa sytuacja, nasi prawnicy nad tym intensywnie pracują - dodaje Waldemar Orkiszewski.

Akta krążą między sądami

Jak dowiedzieliśmy się w Delegaturze Krajowego Biura Wyborczego w Lublinie, prezes Sądu Rejonowego w Puławach jedynie poinformowała tę jednostkę, że akta sprawy wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. A żeby komisarz wyborczy mógł wydać obwieszczenie o wygaszeniu mandatu radnego, musi mieć na biurku odpis prawomocnego wyroku sądu. Niemniej, to



Waldemar Orkiszewski sekretarz Starostwa Powiatowego w Puławach

O tym, że radny został skazany prawomocnym wyrokiem przez sąd, dowiadujemy się jak dotąd wyłącznie z doniesień prasowych



Janusz Wawerski przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego Dostaniemy dokument, to będziemy się nad tym zastanawiali jako Rada Powiatu Puławskiego

jedynie formalność - wiążący jest prawomocny wyrok.

Ten zapadł 21 października. Do 18 listopada akta sprawy przebywały w Sądzie Okręgowym w Lublinie.

- Do sądu wpłynął wniosek o uzasadnienie wyroku, sędzia był zobowiązany do sporządzenia pisemnego uzasadnienia. 18 listopada akta sprawy zostały wysłane z powrotem do Sądu Rejonowego w Puławach - informuje Magdalena Dobosz z Biura Prasowego SO w Lublinie.

Jeszcze w listopadzie akta sprawy wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w Lublinie - „w przedmiocie wznowienia postępowania Sądu Rejonowego w Puławach”.

Zbigniew A. tuż po rozprawie w rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty” zapowie-

dział, że skorzysta z prawa do zaskarżenia wyroku do Sądu Najwyższego w drodze kasacji.

Wchodzi następny z listy

W takiej sytuacji, po wygaśnięciu mandatu Zbigniewa A., jego miejsce w radzie zajmie następny kandydat z listy wyborczej w jego okręgu, kolejny pod względem liczby zebranych w wyborach głosów. Jeśli oczywiście jest „czysty” w Krajowym Rejestrze Karnym oraz wyrazi chęć wejścia w szeregi Rady Powiatu Puławskiego.

Kolejną osobą z największą liczbą głosów po Zbigniewie A. (543 głosy) był Krzysztof Marzec z Bronowic (531 głosów).

Dominik Smagała

Tragiczny wypadek w miejscowości Młynki. Zginęły dwie młode kobiety

POWIAT PUŁAWSKI:

Dwie młode kobiety zmarły po tym, jak potrafił je samochód w miejscowości Młynki. Policja ustaliła, że kierująca toyotą zatrzymała się na poboczu drogi, by 23-latkę na chwilę mogły wysiąść z pojazdu, bo źle się poczuły.

Do wypadku doszło w sobotę (18 grudnia) przed godziną 22 w miejscowości Młynki w powiecie puławskim. Policja ustaliła, że w kierunku Wronowa jechała toyotą 45-latką. Kobieta przewoziła czworo pasażerów. W pewnym momencie, na prośbę dwóch pasażerek, zatrzymała auto na poboczu drogi. Kobiety - obie w wieku 23 lat, miały się źle poczuć i chciały na chwilę wysiąść.



Kiedy auto się zatrzymało, pasażerki wysiadły i weszły na jezdnię wprost pod jadącego z naprzeciwka Volkswagena Golfa

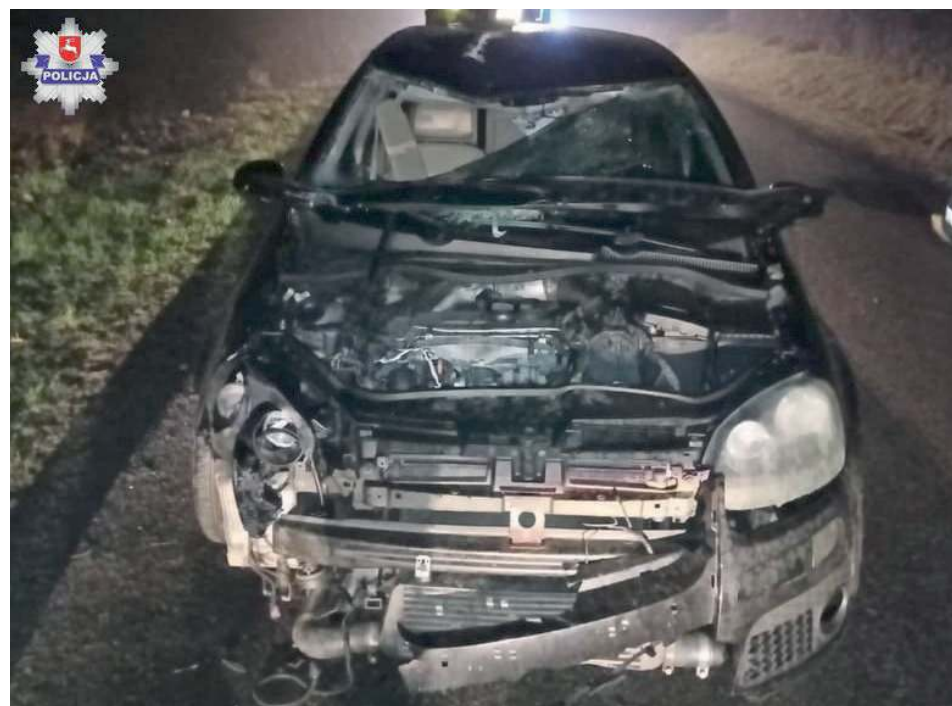
- Kiedy auto się zatrzymało, pasażerki wysiadły i weszły na jezdnię wprost pod jadącego z naprzeciwka Volkswagena Golfa. Pomimo przeprowadzonej na miejscu reanimacji, życia kobiet nie udało się uratować - informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. - Na miejscu policjanci prowadzili oględziny miejsca wypadku pod nadzo-

rem prokuratora. Zwłoki ofiar wypadku - mieszkanki Puław, zostały zabezpieczone do badań sekcyjnych.

Kierowcy - zarówno 45-latką kierującą toyotą, jak i 23-latek kierujący volkswagenem, byli trzeźwi.

Trwa ustalanie okoliczności i przyczyn wypadku.

Joanna Niecko



Tragiczny wypadek w miejscowości Młynki. Zginęły dwie młode kobiety

Potrącenie rowerzysty. Prokuratura umorzyła śledztwo

Prokuratura umorzyła śledztwo ws. potrącenia 11-letniego rowerzysty, do którego doszło kilka miesięcy temu w Parczewie. Chłopak był jedynym winowajcą.

Wszystko rozegrało się na początku sierpnia na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Mickiewicza w Parczewie. Było późne popołudnie. 11-latek wyjeżdżał rowerem z drogi podporządkowanej.

– Funkcjonariusze, którzy pracowali na miejscu zdarzenia, ustalili, że chłopak nie ustąpił pierwszeństwa volkswagenowi, który poruszał się ulicą Sienkiewicza. 11-latek wjechał wprost pod koła samochodu osobowego, którym kierował 19-letni mężczyzna – relacjonowała aspirantka sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. Potrącony chłopak z impetem upadł na jezdnię i doznał poważnych obrażeń.

– Po udzieleniu mu pomocy na miejscu przez załogę pogotowia zapadła decyzja o przewożeniu rannego śmi-



Volkswagen Jetta poruszał się ulicą Sienkiewicza

głowcem do szpitala – dodała Borowik. Policjanci przebadali kierowcę volkswagena alkomatem – był trzeźwy.

Śledztwo ws. wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. W sprawie wypowiadał się biegły z zakresu ruchu drogowego. Niedawno jego opinia wpłynęła do prokuratury, a postępowanie zostało umorzone.

– Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego – powiedział Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury. Oznacza to, że jedynym winowajcą był rowerzysta. Na szczęście, przeżył wypadek.

Grzegorz Rekiel

Radzyń Podlaski: Policjant drogówki zginął od postrzału w komendzie

Nie żyje 38-letni policjant Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim. Prokuratura ustala, czy to było samobójstwo.

Dramat rozegrał się w niedzielę (19 grudnia) po południu. Sygnał o zdarzeniu dostaliśmy od Czytelnika.

– Potwierdzam, że nie żyje 38-letni funkcjonariusz, który służył w Wydziale Ruchu Drogowego, mieszkaniec pow. radzyńskiego, ale informacji w tej sprawie udziela prokuratura – powiedział nam w poniedziałek aspirant Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury, potwier-

dził, że jednostka prowadzi postępowanie ws. śmierci policjanta.

– Toczy się w kierunku namowy do samobójstwa, ale na tym etapie nie ujawniamy szczegółów. Mogę jedynie powiedzieć, że do zdarzenia doszło po zakończeniu służby, a szczegółowe okoliczności śmierci wyjaśni sekcja zwłok, która zostanie przeprowadzona w środę w Zakładzie Medycyny Sądowej w Lublinie – zapowiedział Syczyński.

Więcej szczegółów podała Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Wyjaśniła, że policjant prawdopodobnie zginął od postrzału, a do zdarzenia doszło na terenie komendy.

Koledzy policjanta są w szoku. – To ciężka chwila dla naszej

Janusz Syczyński

szef radzyńskiej prokuratury

Do zdarzenia doszło po zakończeniu służby, a szczegółowe okoliczności śmierci wyjaśni sekcja zwłok, która zostanie przeprowadzona w środę w Zakładzie Medycyny Sądowej w Lublinie

komendy. Mówimy o śmierci kolegi, z którym pracowaliśmy, który służył w policji przez 15 lat. Nie jesteśmy dużą komendą i każdy każdego zna, nawet jeżeli nie jeździ z daną osobą na patrolu – zauważył Mucha, dodając, że w czasie swojej kilkunastoletniej pracy w policji nie spotkał się z podobną sytuacją.

Za namową lub pomoc w popełnieniu samobójstwa grozi kara od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia.

Śmierć 38-letniego policjanta to kolejne dramatyczne zdarzenie dla radzyńskiej jednostki na przestrzeni ostatnich miesięcy. W połowie września w czasie próby zatrzymania dostawczego volkswagena potrącony został jeden z funkcjonariuszy. Doznał poważnych obrażeń, a prokuratura postawiła 34-letniemu kierowcy samochodu zarzut usiłowania zabójstwa.

Grzegorz Rekiel

Wymierzył cios siekierą w głowę swojego brata. Z zazdrości o żonę

Wyrok jest tak łagodny, że Łukasz Z. nawet nie będzie musiał iść do więzienia. 39-letni lublinianin przyłożył siekierą swojemu bratu w głowę, bo zastał go w domu ze swoją żoną. Prokurator zarzucał mu usiłowanie zabójstwa, ale sędziowie byli wyjątkowo łaskawi.

Do zdarzenia doszło 14 grudnia 2019 roku. Łukasz Z. wpadł do mieszkania w budynku przy ul. Garbarskiej w Lublinie, w którym do niedawna mieszkał ze swoją żoną i jej dwójką dzieci. 39-latek w rękę miał siekierę. Gdy wszedł

do mieszkania, naprzeciwko niego stanął jego brat. Oskarżony wpadł w furię.

Między mężczyznami doszło do szarpaniny. Łukasz Z. zadał bratu cios siekierą w głowę. Gdy pokrzywdzony zaczął krzyczeć, że został ranny, napastnik odpuścił atak, po czym się oddalił. Szybko wpadł w ręce policjantów. Dla pokrzywdzonego starcie z bratem skończyło się raną głowy. Biegły z zakresu medycyny sądowej nie był w stanie określić, czy rana to efekt uderzenia ostrzem, czy obu-

chem siekierą. Łukasz Z. został oskarżony przez prokuraturę o usiłowanie zabójstwa.

Wyrok w tej sprawie zapadł w poniedziałek, 13 grudnia. Sąd Okręgowy w Lublinie był wyjątkowo łaskawy. Czyn Łukasza Z. zakwalifikowano jako usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Co więcej, umorzono też postępowanie w sprawie znęcania się psychicznego i fizycznego nad żoną Łukasza Z., o co 39-latek jednocześnie był oskarżony w ramach tego procesu.

Na korzyść oskarżonego wpłynął fakt, iż w trakcie procesu brat mu wybaczył i mężczyźni oficjalnie się pogodzili.

Pomimo tego, iż 39-latek w przeszłości był już wielokrotnie karany, sąd wymierzył mu łagodną karę: jednego roku pozbawienia wolności. Na poczet tej kary zakwalifikowano mu dotychczasowy pobyt za kratami w związku z tą sprawą, czyli właśnie rok odsiedziany między grudniem 2019 a grudniem 2020 roku. Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

MOŚCIBRODY
z serca Polski

Polecamy się na Święta!

NAJLEPSZE mięsa i wędliny

POLSKIE MIĘSO

CHÓW BEZ ANTYBIOTYKÓW I GMO

BEZSTRESOWY CHÓW

CERTYFIKOWANE PRODUKTY

PRODUKT POLSKI

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE
- hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO
- scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
- lignart.pl
- KWIACIARNIA
- poppyflowers.pl



83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

Para prezydencka w Kodniu



Pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda i prezydent RP Andrzej Duda

Para Prezydencka przyjeżdża 21 grudnia do Kodnia w pow. bialskim, żeby odwiedzić służby graniczne i mieszkańców.

O godz. 14.20 będzie miało miejsce złożenie kwiatów przez prezydenta Andrzeja Dudę i pierwszą damę pod Pomnikiem Niepodległości.

Później, o godz. 14.30, w kodeńskiej bazylice zaplanowano koncert kolęd dla „służb broniących granicy”. Wystąpi Roksana Węgiel oraz Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego.

(McM)

W SKRÓCIE Z LUBLINA Lublin24.pl

Mimo ostrzeżeń policji straciła fortunę

63-latką z Lublina chciała zarobić na kryptowalutach. Kobieta już po pierwszym przelewie na kwotę 800 złotych została wezwana do banku i ostrzeżona, że może mieć do czynienia z przestępcami. Jednak po powrocie do domu otrzymała kolejny telefon od rzekomego brokera i pozwoliła wyprowadzić ze swojego konta ponad 100 tysięcy złotych.

Pożar w centrum Lublina

Przy ul. Narutowicza wybuchł pożar. W jednym z mieszkań zapaliła się wersalka. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Auto zapaliło się podczas jazdy

Na jednym ze skrzyżowań zapalił się samochód. Kierująca zauważyła dym wydobywający się z auta. Z pomocą przyszli inni kierowcy - gaśnicami ugasił ogień.

Uderzył w słup

Do szpitala trafiły dwie osoby w wyniku wypadku na Czechowie. Dachował samochód osobowy. Kierowca wpadł w poślizg. W efekcie auto wypadło z drogi, po czym uderzyło w betonowy słup i przewróciło znaki drogowe.

Zderzył się z innym samochodem i latarnią

W Lublinie z powodu nieustąpienia pierwszeństwa, toyota zderzyła się z peugeotem, po czym uderzyła w latarnię uliczną. Kierowca nie miał uprawnień do kierowania pojazdami.

Uderzył w słup

Kierowca stracił panowanie nad swoim samochodem. Potem wjechał na pas zieleni i uderzył w słup trakcji trolejbusowej. Kierowca wysiadł z auta bez obrażeń. Spod maski pojazdu wydobywał się dym.

Pomóżmy Kacprowi i Karolinie

Piernikowa Akcja Grudniowa dla Kacperka i jego mamy

Kilka miesięcy temu życie Kacpra i jego mamy przewróciło się do góry nogami. W wypadku stracili tatę i męża... Na domiar złego pani Karolina cierpi na nieuleczalną chorobę.

Nieuleczalna choroba

Karolina Micek cierpi na reumatoidalne zapalenie stawów (RZS), które zdiagnozowano u niej w 2001 roku. Jest to przewlekła choroba zapalna atakująca nie tylko stawy, ale też inne narządy. Jednym z jej objawów jest ból oraz sztywność stawów, obrzęki stawów rąk i stóp, chociaż choroba może też zaatakować inne stawy. Dochodzi do niszczenia chrząstek, kości, ścięgien i więzadeł, są to zniszczenia nieodwracalne, których efektem jest utrata ruchomości stawów. Nieleczony RZS prowadzi do ciężkiej niesprawności, do uszkodzenia wielu narządów, a zdarza się, że również (w wyniku powikłań, np. zawał serca, udar mózgu) do przedwczesnej śmierci... Tylko szybkie leczenie może zahamować postęp choroby, zapobiec jej powikłaniom i umożliwić normalne funkcjonowanie. Jest to schorzenie nieuleczalne.

Ale to nie wszystko...

Kobieta cierpi też na jaskrę i niedoczynność tarczycy leczy się w poradni onkologicznej, ze względu na obciążenie genem nowotworowym macicy. W związku ze stanem swojego zdrowia jest całkowicie niezdolna do pracy. Na domiar złego trzy miesiące temu w tragicznym wypadku straciła męża - Marcina, dlatego dodatkowo jest też pod opieką psychologa. Karolina jest mamą 7-letniego Kacperka, ucznia pierwszej klasy szkoły podstawowej. Po stracie taty chłopiec zamknął się w sobie, ze względu na przeżytą traumę, „zablokował się” w procesie uczenia, przestał czytać, zapomniał, jak się pisze... Od trzech miesięcy również on jest pod opieką pani psycholog i uczęszcza na zajęcia do poradni psychologicznej. Od śmierci taty chłopiec ma stany lękowe - boi się sam spać, zdiagnozowano u niego także zaburzenia integracji sensorycznej (SI). Jednak dzięki terapii chłopiec powoli się otwiera, ale jeszcze długa droga przed nim.

Tragiczna śmierć męża i ojca

Przypomnijmy. Marcin, mąż Karoliny i tata Kacperka, zginął w wypadku, gdy wyjechał quadem oglądać rykowisko jeleni... Akcja poszukiwawcza trwała ponad dobę. Poza strażakami i policją, którzy musieli użyć dronów i samochodów terenowych ze względu na podmokły charakter terenu, brali w niej udział również przyjaciele i znajomi Marcina, również jego żona. - Po przechorowaniu koronawirusa mąż miał powikłania - zaburzenia rytmu serca, uszkodzoną zastawkę. Czekaliśmy na za-

bieg serca, ale ze względu na sytuację pandemiczną, był on przez warszawski szpital ciągle przesuwany. Dziś (13 grudnia - przyp. AG) mijają trzy miesiące, odkąd wyjechał i nie wrócił... - wspomina Karolina. - Wpadł w rów z wodą i w czasie próby wyciągnięcia pojazdu serce mu nie wytrzymało... - dodaje.

Stabilizację finansową rodziny zapewniał Marcin, który prowadził własną działalność „MOTO-DOKTOR POMO-RZE”. Karolina nie może pracować, obecnie utrzymuje się tylko z renty socjalnej - 1066 zł. A potrzeby są spore. Miesięczny koszt leków na RZS to 400 zł, do tego dochodzą wizyty lekarskie, zazwyczaj prywatne. Poza tym kobieta potrzebuje też kropli do oczu. Ze względu na jaskrę przeszła już 13 operacji, m.in. usunięcie zaćmy, laserowy zabieg udrażniający i zmniejszający ciśnienie wewnątrzgałkowe. - Marcin zawsze pomagał innym i był dla mnie największym wsparciem w zmaganiach z chorobą - wspomina Karolina.

Potrzeby przerastają możliwości rodziny

Karolina i Kacper potrzebują

Marcin, mąż Karoliny i tata Kacperka, zginął w wypadku, gdy wyjechał quadem oglądać rykowisko jeleni

głównie środków na bieżące potrzeby. Ale nie tylko. Został też do spłacenia kredyt, poza tym Marcin sam remontował ich dom, wielu rzeczy nie zdążył dokończyć.

- Do zrobienia została kuchnia, mamy niewykończone pomieszczenia w domu - powiedziała Karolina. - Meble już mam, mąż zdążył je jeszcze kupić, ale marzę o zrobieniu kuchni - dodaje. To jednak nie wszystko. Poprzez wzgląd na swój stan zdrowia, kobieta martwi się też o przyszłość syna. Chciałaby go w jakiś sposób zabezpieczyć na przyszłość. Z pomocą przyszli już lokalni przedsiębiorcy, którzy zaangażowali się w „akcję piernikową”.

#piernikowaakcjagrudniowa

Jej pomysłodawczynią jest Anna Pyć, właścicielka firmy Pstrąg-Pustelnia. - Chciałam zrobić jakąś pozytywną akcję,

która mogłaby pomóc. A mamy grudzień, więc wpadłam na pomysł z piernikami, które stały się motywem przewodnim akcji - powiedziała pani Ania. - Są pięknie zapakowane, nadają się na prezent. Mogą pełnić więc dwie funkcje - pomagają i cieszą osobę obdarowaną - dodała.

Ogromne wsparcie w organizacji pomocy pani Ania otrzymała, właściciela Agencji Reklamowej CMYK-DRUK. - Pan Krzysztof wydrukował dla nas plakaty, zrobił pudełka na pierniczki, puszkę i naklejki... - opowiada pani Ania. Piernikowa akcja grudniowa zorganizowana dla Kacpra i jego mamy potrwa do końca grudnia. Rozpoczęła się od wspólnego dekorowania pierników 4 grudnia w Zajeździe Rybackim w Pustelni. W akcję pomocy Kacprowi i jego mamie Karolinie włączyło się wielu przedsiębiorców, poza wspomnianymi wyżej Pstrąg-Pustelnia/Zajazdem Rybackim w Pustelni i CMYK-DRUK-iem



#piernikowaakcjagrudniowa W Zajeździe Rybackim w Pustelni zorganizowano zdobienie pierniczków, cały dochód z trwającej aż do końca grudnia akcji, zostanie przekazany Kacprowi i jego mamie. Pierniki dostać można m.in. w Restauracji Cukrownia, Staroopolska, Nowa Piwnica Smaku za symboliczną kwotę minimum 5 zł wrzuconą do puszek, którą znajdziemy w wybranym lokalu wspierającym akcję



Jeszcze trzy miesiące temu rodzina była szczęśliwa, radzili sobie z przeciwnościami i chorobami pani Karoliny. Teraz kobieta została z tym sama

Jeśli ktoś chciałby pomóc Kacprowi i jego mamie, prosimy o kontakt mejlowy: golebiowska@24wspolnota.pl

Jak możemy pomóc?

z Opola Lubelskiego, również restauracja Staroopolska, Cukrownia i Nowa Piwnica Smaku.

Pomaga też opolska policja. - Zorganizowaliśmy zbiórkę rzeczową i finansową. Z tego, co wiemy, pani Karolina chciałaby dokończyć swoją kuchnię - powiedział asystent. Edyta Żur, oficer prasowy KPP w Opolu Lub. - W związku z tym głównie na tym się skupiamy - dodała. Mąż pani Karoliny sam chętnie i często angażował się w akcje pomocy innym, głównie chorym dzieciom. Wraz z ATV Szejki na początku roku pomagał chorej na SMA Mai, a z Okręgowym Klubem Audi - Adasiowi. Teraz dzięki nam to dobro może wrócić do rodziny Marcina.

Poza akcją piernikową, rodzinie pomóc możemy finansowo, wrzucając datki do puszek umieszczonych w sklepach i lokalach gastronomicznych na terenie Opola Lubelskiego, które włączyły się w akcję piernikową. Potrzebne są także materiały potrzebne do wykończenia domu, przede wszystkim kuchni i łazienki, ale też urządzenia kuchenne, które odciążą stawy Karoliny, np. robot kuchenny z miską itp. Poza tym przedmioty codziennego użytku, m.in. pościel, ręczniki...

AG

Kostka Rubika w pięć sekund. Rekord świata w Lubartowie

113 zawodników zgłosiło się do międzynarodowych zawodów w układaniu kostki Rubika. W sobotę i niedzielę 18-19 grudnia odbyły się w SP nr 1 w Lubartowie.

- Zawody polegają na jak najszybszym ułożeniu kostki Rubika - mówi organizator zawodów Piotr Tokarski. Na wynik zawodnika składa się średnia z pięciu ułożeń kostki.

- Przyjechali zawodnicy z całej Polski, Rosji, Ukrainy, Białorusi, Niemiec i Izraela.



W półfinale padł rekord świata w układaniu kostki 3x3x3. Wynik Tymona Kolasińskiego (5,09 s)

Zwycięzcy najbardziej tradycyjnej konkurencji, układania kostki 3x3x3:

I miejsce Tymon Kolasiński (średnia 5,98 s),

II miejsce - Łukasz Burliga (średnia - 7,35 s),

III miejsce - Jan Zych (średnia - 8,10 s).

Ze zwycięzcami pozują dyrektor SP nr 1 Danuta Sienkiewicz i burmistrz Krzysztof Paśnik

W zawodach bierze udział obecny mistrz świata i były mistrz świata. Są organizowa-

ne Mistrzostwa Świata, Europy i Polski. Kostka Rubika jest ciągle popularna, trzeba

tylko ją przypominać - mówi Piotr Tokarski.

Marcin Kusyk



Do zawodów zgłosiło się 113 osób



Zawodnicy układali kostkę Rubika na czas

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
życzę Państwu dużo zdrowia,
wielu głębokich i radosnych przeżyć,
aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła
i ciepła rodzinnej atmosfery,
a w nadchodzącym 2022 Roku
spełnienia marzeń, wszelkiej pomyślności
oraz sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

Ryszard Szczygieł
Radny Sejmiku Województwa Lubelskiego



Lukow24.pl

Oglądaj nasz kanał na YouTube

*W tym wyjątkowym świątecznym czasie
życzymy Wam zadowolenia i satysfakcji
z wyzwań podejmowanych na co dzień.
Niech magiczna moc wigilijnego wieczoru
przyniesie Wam spokój, wytchnienie i radość.
Każda chwila świąt Bożego Narodzenia niech
żyje własnym pięknem,
a Nowy Rok obdaruje Was zdrowiem,
pomyślnością i szczęściem.*

Matysz Orzechowski
Prezes Grupy Wydawniczej Wspólnota
z Pracownikami

wspólnota
GRUPA WYDAWNICZA



W debacie między katolikami i protestantami udział wzięły najtęższe głowy XVI-wiecznej Rzeczypospolitej

Jak w Lubartowie próbowano ustalić prawdy wiary

Kibice wznosili okrzyki i przeszkadzali uczestnikom dyskusji. Jeden drugiemu przypisywał nieuctwo, drwił z tusz i łysiny rywala, nie szczędzono sobie złośliwości. Na sali obrad zjawiało się mnóstwo świetnie wykształconych ludzi i chwilami było dość zabawnie, ale jednak nawet w Lubartowie nie udało się ostatecznie ustalić, czy Jezus jest równy Bogu Ojcu i czy rzeczywiście chleb i wino realnie zamienia się w Ciało i Krew.

Jedną rzecz w tej historii o teologicznej świetności Lubartowa trzeba mieć cały czas przed oczami, żeby zrozumieć jej nadzwyczajność. W ówczesnej Europie normalną i powszechną metodą rozstrzygania kontrowersji religijnych było toczenie wojen (specjalizowali się w tym Niemcy), nocne rzezie (z najsłynniejszą „nocą św. Bartłomieja” w Paryżu), wzajemne palenie domniemanych herezyków na stosach (tu protestanci, zwłaszcza w Szwajcarii, bywali równie skuteczni, co katolicy), samospalenia (rosyjscy starowierzy w XVII wieku będą częściej wybierać zbiorowe samobójstwa niż przyjęcie zmian w liturgii) i inne tego typu pobożne procedury. Fakt, że w Rzeczypospolitej załatwiano to np. za pomocą dyskusji uczonych w lubartowskim kościele, stanowił o jej wyjątkowości i powinien do dziś być fundamentem naszej dumy narodowej. Otwarte pozostaje pytanie, czy było to rezultatem świadomości wypracowanej intelektualnej postawy tolerancji religijnej, czy też po prostu indyferentyzmu (łagodnego zubożenia na sprawy, które przecież nie każdego tak samo dotyczą...), skutek jednak był ewidentny i różny od reszty Europy.

Barwna mapa lubelskiej pobożności

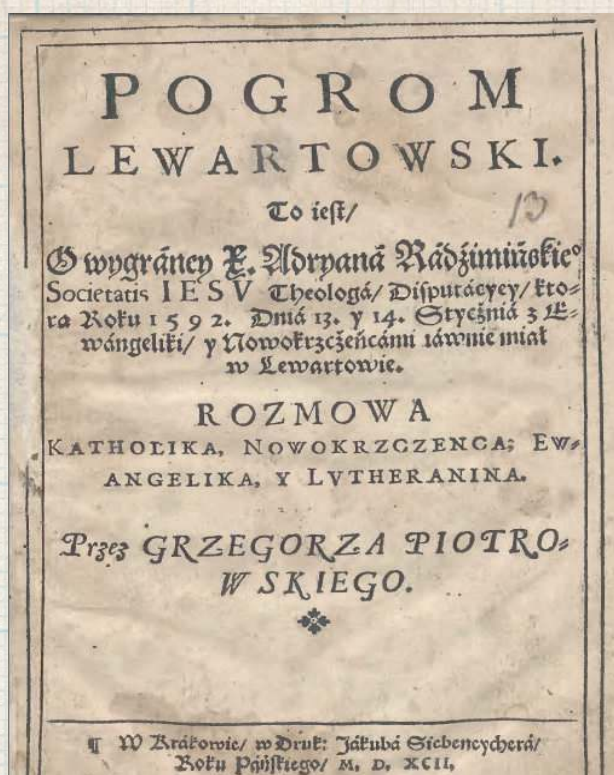
Chętnych do debatowania zaś było wielu. Przede wszystkim bronić swoich pozycji musieli przedstawiciele Kościoła Katolickiego. Rewolucja rozpoczęta ok. 1517 roku przez Marcina Lutra, błyskawicznie

zaczęła odbierać katolikom to, do czego przywykli: monopol na nauczanie i definiowanie dobra i zła, ale także wpływy polityczne i pozycję ekonomiczną. Trudności zmobilizowały najprzemyślniejszych do wysiłku, którym był Sobór Trydencki, porządkujący życie i dyscyplinę kościelną. Papież zyskał też szturmowe oddziały teologicznych komandosów w postaci zakonu jezuitów, nie tylko ślepo wiernych Rzymowi, ale też doskonale wyedukowanych i zdeterminowanych do działania. Po przeciwnej stronie nie brakowało również sprawnych szermierzy. Charakterystyczną cechą ruchu protestanckiego był nacisk na edukację i tworzenie szkół, niezależnie od tego, w co poszczególne kongregacje dokładnie wierzyły: na samej tylko, bliskiej nam Lubelszczyźnie, oprócz luteranów i kalwinów, byli arianie (tzw. bracia polscy, odrzucający naukę o Trójcy Świętej i mający dość radykalne postulaty społeczne), byli dwubożanie (inaczej dyteści, którzy nie uznawali oddzielnej osobowości Ducha Świętego) - z wolności duchowej i intelektualnej można było korzystać w zasadzie zupełnie dowolnie, byle nie naruszać praw i spokoju wyznawania innych. A przecież to nie koniec panoramy chrześcijaństwa: byli przecież prawosławni (ponoszący w tym momencie duże straty na rzecz głównie protestantów!), za chwilę dojdzie do katolicko - prawosławnej unii brzeskiej, byli wyznawcy kościoła ormiańskiego...

Debata w Lubartowie była jednym z najciekawszych momentów sporu katolików i protestantów

Protestancka świetność Lewartowa

Na tym tle Lubartów (wtedy Lewartów, od herbu Firlejów Lewart) był fortecą reformacji. Mikołaj Firlej, syn Piotra, pościągł z Holandii i Flandrii swoich prześladowanych tam współwyznawców kalwinów, w większości zręcznych tkaczy i rękodzielników. Stworzył w ten sposób solidne podstawy pod rozwój



Nie zaniechano oczywiście ogłosić domniemanego zwycięstwa drukiem. Lubelscy jezuici wydali wierszowany pamflet „Pogrom Lewartowski To jest O wygranej [...] Adryana Radziwińskiego [...] Disputaciy ktera Roku 1592 Dnia 13 y 14 Stycznia z Ewangeliki y Nowokrzescianami iawnie mia w Lewartowie. Rozmowa Katholika, Nowokrzeczenca, Ewangelika, y Lutheranina Przez Grzegorza Piotrowskiego...

Znakomita humanistyczna ariańska szkoła z Lewartowa wyniesie się z końcem XVI wieku, po śmierci jej ostatniego protektora Kazimirskiego, który, notabene, przed samą śmiercią nawrócił się na katolicyzm

gospodarczy miasta. Kościół św. Piotra i Pawła oddał protestantom, katolicy musieli w niedzielę i święta dreptać do kaplicy w odległej o kilka kilometrów Łucce. W mieście działały dwie szkoły: kalwińska i ariańska. W pierwszej prym wiedli Ślązak Samuel Wolf oraz Stanisław Pietrzycki, a wśród wykładowców można było spotkać gości z całego kraju. Po śmierci Mikołaja w 1588 roku powstała szkoła ariańska. Jej rektorem był Wojciech z Kalisza, niezły mówca i wybitny jak na polskie stosunki pedagog. Nauczanie w niej trwało pięć lat, nie było skoncentrowane ściśle na sprawach religijnych, etyki uczono tam z Arystotelesa, prawa, ekonomii i retoryki od najlepszych mistrzów renesansu - bez przesady orzec można, że Schola Levartoviana była to jedna z najlepszych szkół w całej Polsce. Nigdy wcześniej ani później miasto nie miało tak dobrej placówki. Zjeżdżali wtedy do niej szlachecy synowie z całej Litwy, a nawet Inflant. Co ciekawe, w gronie studentów było też

wielu katolików.

Jezuici rzucają wyzwanie

Lublin był zaś twierdzą katolicką. Oprócz ojców dominikanów, opiekujących się sławnym na całą Europę sanktuarium Krzyża Świętego, od 1582 roku zagościli tam jezuici, którzy szybko stworzyli w swoim kościele silny ośrodek kontrreformacji, wydający liczne publikacje i prowadzący misje nawet w dość odległych parafiach. Na dysputę z udziałem kalwinów, arian i katolików zaczęto zwać się w końcu roku 1591. Nie była to w Lubartowie koncepcja nowa: wcześniej już miało miejsce kilka publicznych dyskusji między różnymi denominacjami protestanckimi. Tym razem tematy wyznaczali jezuici, którym przewodził, wielce wymowny i charyzmatyczny, ojciec Adrian Radziwiński. Arian poprosił o ustosunkowanie się do tezy, że „Jezus Christus Pan a Zbawiciel nasz, jest nie tylko człowiekiem

prawdziwym, ale i Bogiem przedwiecznym”, a kalwinów o opinię, czy zaiste „Jezus Christus Bóg przedwieczny, zostawił nam sakrament ciała i krwi swojej, w którym pod osobą chleba i wina jest prawdziwe ciało i krew prawdziwa jego; dlatego, iż sam, wziąwszy Chleb w ręce, na Ostatniej Wieczery rzec raczył: To jest ciało moje, także też i kielich: To jest krew moja Nowego Testamentu, która za was i za wielu będzie wylana na opuszczenie grzechów. Pamiętajmy, że arianie gest przeistoczenia uważali tylko za pewien symbol.

Intelektualna Liga Mistrzów

Wojciech z Kalisza, widząc, że kroi się poważna batalia, ściągnął posiłki z Lublina. Były to poważne gwiazdy: wybitny poeta Erazm Otwinowski, publicysta Marcin Czechowicz, błyskotliwy teolog Faust Socyn, słynny też we Francji Piotr Stoiński, znakomici szermierze kalwinizmu Grzegorz Jankowski i Franciszek Jeziński. Jezuitorów zaś stanęło trzech, ale same tegie głowy: rzeczony ojciec Radziwiński, liderujący grupie, rektor Marcin Łaszcz i Jakub Szafarzyński. Miejsce starcia wyznaczono w kościele. Tłum przywalił licznie, w ławkach siedzieli moiżni tego świata, wojewoda, starostowie, urzędnicy ziemscy i sądowi, pospólstwo tłoczyło się po bokach - dziś mecze piłkarskie nie budzą takich emocji.

Przemowy, wrzaski, szyderstwa

Arian posadzono mało korystnie, blisko rozemocjonowanego tłumu. Co Wojciech z Kalisza chciał się odezwać, to mu przeszkadzano okrzykami, trzaskami, gwizdami, jeśli chcieli przerwać jezuitorom, to do porządku doprowadzały ich sługi wojewodzińskie. Jezuitor siedział na wysokim krześle, arian upchnięto w kąciu za chrzcielnicą. Radziwiński nie był nawet za bardzo skłonny słuchać rywala, od progu podkreślał, że u protestantów lada kto może się zajmować teologią, „...oracz, mydlarz, stolarz, niewiasty i inszych ludzi motłoch, którzy u was są doktorami i kaznodziejami”. Łatwo się domyślić, że nawet trwająca 13 stycznia 1592

Końcówka XVI wieku była złotym wiekiem Lubartowa: działały dwie szkoły, a Firlej sprowadzał świetnych rzemieślników z Flandrii

roku przez siedem godzin debata o boskości Chrystusa, nie rozstrzygnęła sprawy, ani nawet nie popchnęła jej znacząco do przodu. Wieczorem zaś wałkowano sprawę Przeistoczenia. Naprzeciw jezuitorów stanął pastor lubartowski kalwinów, słynny z uczoności Jankowski. I on, i wspierający go Jeziński, upierali się, że chleb pozostaje chlebem, nie wzruszały ich argumenty Radziwińskiego, nawet kiedy podawane były po grecku.

Potem już tylko epitety

Następnego dnia wrócono do kwestii boskości Jezusa. Na mównicę, przy pewnych obawach jezuitorów wyszedł arianin Jan Niemojewski, wybitny erudyta i znakomity mówca. Wykładał, że Jezus miał swój początek w czasie, przywoływał rozmaite formuły logiczne i teologiczne. W odpowiedzi usłyszał, że jest „kmiem z roli, diakonem lubelskim, biskupem bez infuły, starcem nieostrożnym bydlu leśnemu podobnym”. Dostało mu się nawet z powodu ubogiego stroju, w jakim przybył na debatę. Nikt oczywiście do nikogo za takie drobiazgi nie czuł nadmiernej urazy, ot, w teologicznym ferworze może się parę słów za dużo najpocziwшему przydać...

Każdy ogłosił zwycięstwo. Trzeciego dnia już nie dyskutowano, arianie byli wprawdzie gotowi, do głosu rwali się Niemojewski i Stoiński, ale jezuici nie podjęli rękawicy. Po kilku dniach wszyscy rozjechali się w swoje strony. Jechali w zapewne dobrych humorach, bo osiągnęli to, po co przyjechali: możliwość opowiadania swoim parafianom, że oto udało im się rozbić w proch i pył argumenty adwersarzy, wykażać wyższość własnej, jedynie słusznej nauki i przekonać do niej rzesze wiernych. Bo przecież nikt nie uwierzy, że jadąc do Lewartowa, liczyli, że cokolwiek uda się tam ustalić...

Zbigniew Smółko

Jakie listy pisał mieszkaniak Markuszowa do redakcji

Życie od targu do targu - Markuszów w dawnej prasie

...skąd mogą mieć wskazówki, jak się mają prowadzić - z Zorzy lub jakiej innej gazety. Ale cóż, kiedy oni tego nie czytają, gdyż są to ludzie bardzo ciemni i zacofani... - takie świadectwo swoim sąsiadom wystawił niejaki „Markuszewiak” w liście do redakcji poczytnej gazety dla rolników.

W piśmie Zorza (dostępne w internecie na stronie www.polona.pl) w lipcu 1896 roku znajdujemy następującą korespondencję z terenu:

...Markuszów jest to osada położona w guberni lubelskiej, o dwadzieścia wiorst od rzeki Wisły. Markuszowiacy trudnili się furmaństwem, dopokąd blisko nie było kolei i mieli z tego bardzo dobre zarobki, ale dziś czas inny, wszystkie furmanki zastąpiła kolej więc rzemiosło markuszowiaków upadło. W Markuszowie odbywa się co dwa tygodnie jarmark, więc ludność tutejsza tylko raz na dwa tygodnie może zarobić dobrze, a potem, zamiast brać się do stałego handlu bądź jakiego innego rzemiosła, chodzi i wyglądając targu, narzeka na ciężkie czasy. Ale jakże się wezmą do jakiegoś przemysłu,

skąd mogą mieć wskazówki, jak się mają prowadzić - z Zorzy lub jakiej innej gazety. Ale cóż, kiedy oni tego nie czytają, gdyż są to ludzie bardzo ciemni i zacofani. Szkołę też mają pod nosem, ale kiedy dzieci do niej nie posyłają, a kiedy posyłają niektórzy to tylko na stratę czasu. Jest tu również dużo takich, co bez żadnego zajęcia tracą po szynkach żydowskich nie tylko dni, ale i grosz prawie ostatni. - Kościołów mamy tu dwa, jeden parafialny pod wezwaniem świętego Józefa, drugi pod wezwaniem świętego Ducha. Od pustów mamy też kilka do roku. Otóż Markuszowiacy i z tego korzystają i to najzamożniejsi, co mają studnie własne: oni to wysyłają dzieci sprzedawać wodę, biorąc po cztery grosze za jeden kubek. - podpisano: Markuszowiak.

Tak gorzki obraz społeczności opublikowano w 1896 roku. Nie sposób dociec autora, ale niewielka w tym strata, bo i tak raczej, ze stopnia zgorzknienia sądząc, nie mógł liczyć na zbyt wielu przyjaciół.

Kiedyś nie tylko poniedziałek

Naszą uwagę, poza furą złościwości, przyciąga kwestia organizowanych w Markuszowie (wtedy jeszcze pisanym „Mar-



Zdjęcie z Tygodnika Ilustrowanego z 1939 roku. Jeden z ciekawszych zabytków miasteczka, pochodząca z 1609 roku kapliczka z herbem dobroczyńców miasta, rodu Firlejów. Stoi koło kościoła św. Ducha. Zaprojektowana przez Piotra Durie (co sugerują zachowane inicjały) zwraca uwagę elegancją, zwłaszcza bardzo stylowej górnej części. Figurka Matki Boskiej z pewnością nie jest oryginalna. Podobnie jak sama lokalizacja - pierwotnie stała w okolicach dzisiejszej szkoły. W artykule z 1939 roku jest opisywana: u wjazdu od strony Kurowa stoi w polu renesansowa przydrożna kapliczka rzeźbiona w czerwonym i białym kamieniu z herbem Lewart, szlachetna w proporcjach a w porównaniu z innymi okazami rzeźby Markuszewa poprawna w wykonaniu...

kuszew”) jarmarków. Dziś poniedziałek to dzień, kiedy w miasteczku wrze handel. Tradycja jest długa, znane są przywileje odbywania jarmarków, nadane jeszcze przez niegdysiejszego właściciela miasta, Jana III Sobieskiego, który trzydniowe jarmarki dopuścił sześć razy do roku: na św. Macieja Apostoła, św. Józefa, św. Stanisława, św. Jakuba, św. Jędrzeja i na św. Tomasza. Z czasem jednak coraz to i bardziej Markuszów, także w oczach swoich mieszkańców, oddalał się od znakomitych czasów Firlejów i Sobieskich, a nawet Hryniewieckich. W 1939 roku inna gazeta, dość popularny w całym kraju Tygodnik Ilustrowany, zamieściła dość obszerny, dwukolumnowy artykuł, podpisany przez niejakiego Z.M. o Markuszewie. Koncentruje się on jednak na historycznych dawnościach i relacjonuje stan zachowania zabytków.

Tylko przeszłość, nic o dzisiaj...

Dzisiaj osada, niegdyś miasto prywatne, leży w połowie drogi z Puław do Lublina, o kilka kilometrów do Kurowa, nad brzegiem rzeczki, tworzącej zagłębienie wśród okolicznej wyżyny. (...) Markuszew posiada kilka

cennych zabytków architektury i rzeźby, z których nie wszystkie są znane, a żaden nie był dotychczas reprodukowany... Oba kościoły gazetowy przewodnik znajduje krytycznie: o kościele św. Ducha pisze, że ...jako filialny rzadko używany, zagrożony jest zniszczeniem, czemu usiłuje przeciwdziałać przeznaczony proboszcz markuszewski, ksiądz Soszyński. Drugi kościół, pw. św. Józefa (...) budowany późno w okresie dojrzałego baroku, któremu zawdzięcza dwie niezgrabne niskie wieże, jest on naśladownictwem już martwym stylu lubelskiego, być może jednak dzięki temu właśnie w ogólnej sylwetce przypomina bardzo farę kazimierską. Na koniec tej podróży po terra incognita autor ubolewa, że ...Markuszew do tej pory nieopracowany monograficznie, nie jest też wcale wyzyskany jako obiekt turystyczny, chociaż leży tak blisko Lublina, Puław, Kazimierza czy Nałęczowa... (nr 13 z 1939 r., s. 210, dostęp na stronie bcu.lib.uni.lodz.pl. Artykuł ten jest też o tyle ciekawy, że stanowi źródło kilku, nie najlepszej jakości wprowadzeń, ale zupełnie unikalnych fotografii ówczesnego stanu miejscowości).

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Zdjęcie znalezione w Narodowym Archiwum Cyfrowym, wykonane w Białej Podlaskiej w trakcie okupacji niemieckiej (1939 - 1944), autorem był fotograf Sieredzki (po którym zostało też dużo ważnych zdjęć z ówczesnego Lublina i regionu). Na tym sielskim obrazku, pokazującym ładne kamienice, piękne krzewy i swobodnie spacerującą dziewczynkę z siostrzyczką, nic nie wskazuje, że jest to dramatyczny czas, a na tym placu odbędzie się bądź już odbyły dwie zbiorowe egzekucje...



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Niedźwiadek zmienił kierunek

Herb Adamowa (powiat łukowski) skonstruowany jest bardzo rozsądnie: po prostu odwołuje się w prawidłowy sposób do znaków miejscowej szlachty. Najstarsze wyobrażenie wyglądało jednak nieco inaczej.

Kiedy widzimy w herbie kroczącego niedźwiezia, przeważnie będzie to nawiązanie do popularnego na wschodzie Polski herbu Rawicz, który w podstawowej formie przedstawia pannę na niedźwiedziu. Tak jest np. w herbie Radzina Podlaskiego, Przysuchy, Ożarowa czy Moniek. Jako że



pierwsi znani właściciele Jadaromina (tak kiedyś zwał się Adamów), Rusieccy pieczętowali się Rawą, wybór był prosty: bierzemy Rawicza, coś zmieniamy

(tzw. uszczerbienie) i mamy gotowy herb ziemski. Najstarsza jednak miejska pieczęć, z połowy XVI w., pokazuje niedźwiezia idącego w heraldyczną lewą (strony w herbach określa się z perspektywy rycerza niosącego tarczę) stronę. Z zasady zwierzęta idą (bądź patrzą) w prawo, inaczej wymaga to jakiegoś uzasadnienia. Tu trudno je znaleźć, więc przyjęto, że rzeźmiśnik robiący pieczęć, popełnił błąd. Więc ustalając w 2013 roku herb, Rada Gminy Adamów przyjęła go bez dodatkowej zmiany: w polu złotym niedźwiedzia czarnego kroczącego.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Fantastyczna końcówka Górnika. Przezimują w dobrych humorach

Cztery zwycięstwa na koniec roku zielono-czarnych! „Górnicy” pokonali w niedzielę u siebie z Zagłębiem 2:1, choć jeszcze w 83. minucie przegrywali 0:1. To był ostatni mecz łącznian w 2021 roku.

Trener Kamil Kiereś zapowiadał, że jego drużyna na niedzielę z Zagłębiem zagra o komplet punktów. Miał ku temu podstawy, bo zielono-czarni notowali przed tym spotkaniem trzy zwycięstwa z rzędu, licząc także pucharową wygraną z Koroną Kielce. „Miedziowi” z kolei mieli za sobą serię czterech kolejnych przegranych w delegacjach i byli tuż po zwolnieniu trenera Dariusza Żurawia, którego zastąpił Paweł Karmelita.

Mecz zielono-czarni zaczęli źle, bo w 13 minucie stracili bramkę na 0:1 - świetnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Jakub Żubrowski. Pomocnik oddał strzał z odległo-

ści ponad 20 metrów, a zanim piłka wpadła do siatki, odbiła się jeszcze od słupka bramki Macieja Gostomskiego.

W odpowiedzi groźnie z dystansu uderzał Jason Lokilo, a głową z bliska próbował zaskoczyć bramkarza Zagłębia Bartosz Śpiączka. Pierwsza z wymienionych prób była niecelna, z drugą bez problemu poradził sobie golkeeper „Miedziowych”. Jeszcze przed przerwą mogło być 2:0, jednak Gostomski obronił strzał Kacpra Chodyny.

Zaraz po zmianie stron świetną okazję miał Patryk Szysz. Były napastnik Górnika nie dał rady wykorzystać złego zagrania Lokilo i minąć bramkarza łącznian. Wychowankę zielono-czarnych również dobrą okazję miał chwilę później, ale w ostatnim momencie jego strzał do pustej bramki przyblokował Leandro.

Gospodarze dopięli swego w 83 minucie. Przemysław Banaszak trafił z rzutu karnego, chwilę wcześniej ręką w swojej szesnastce Kacper

Lepczyński.

Decydujący cios Górnik zadał w doliczonym czasie gry - po dośrodkowaniu z rzutu różnego od Damiana Gąski głową piłkę do siatki Zagłębia skierował Bartosz Śpiączka.

Zielono-czarni przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę, wygrali 2:1 i dopisali do swojego dorobku trzy punkty. Dla podopiecznych trenera Kamila Kieresia to czwarte zwycięstwo z rzędu. Na świąteczne urlopy „Górnicy” rozjadą się więc w dobrych humorach.

GÓRNIK ŁĘCZNA - ZAGŁĘBIE LUBIN 2:1 (0:1)

Bramki: Banaszak 83' (k), Śpiączka 90' +1 - Żubrowski 13'.

Górnik: Gostomski - Eyenga - Lokilo, Gąska (90' Kalinkowski), Goliński (46' Banaszak), Gol, Krykun (69' Pajnowski), Leandro, Rymaniak, Serrano (60' Drewniak), Śpiączka, Sześciński.



Kamil Kiereś
trener Górnik Łęczna

Na święta jedziemy w super nastrojach

Widziałem statystyki po meczu. Oddaliśmy 16 strzałów z czego

siedem celnych, Zagłębie oddało siedem strzałów w tym dwa celne, także nawet druga odsłona spotkania pokazała, że tę przewagę osiągnęliśmy. Oczywiście był moment, kiedy potencjalnie Zagłębie zdobyło bramkę na 2:0. Gdyby nie było VAR-u, to sędzia pewnie by ją uznał i mogło być ciężko. Na szczęście tak się nie stało i myśle, że to był moment zwrotny, dzięki temu drużyna uwierzyła. Wiemy też, że doskonale czujemy się motorycznie i po tej 80 minucie jesteśmy w stanie bramki zdobywać. To się potwierdziło i w super nastrojach udajemy się teraz na święta. Ta końcówka i zdobyte 9 punktów w ostatnich trzech meczach pozwala nam myśleć realnie o utrzymaniu i nawiązaniu walki z pozostałymi drużynami, ale nic nie jest gwarantowane. Każda drużyna będzie miała nową energię, nową moc

Zagłębie: Hładun - Bartolewski, Chodyna, Kruk, Lepczyński, Pantić, Poręba, Szysz (70' Łakomy), Zajíc (64' Podliński), Živec (77' Wójcicki), Żubrowski. Żółte kartki: Leandro, Gol, Rymaniak - Kruk, Živec, Pantić. Sędziował: Sebastian Krasny.

Dominik Smagała

STATYSTYKI

GÓRNIK 2:1 ZAGŁĘBIE

16 - STRZAŁY - 7

7 - STRZAŁY CELNE - 3

57% - POSIADANIE PIŁKI - 43%

0 - SPALONE - 1

3 - RZUTY RÓŻNE - 3

14 - FAULE - 22

475 - PODANIA - 376

84% - PODANIA CELNE - 78%

108,69 - DYSTANS (KM) - 111,53



Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	19	41	37-13
2.	Pogoń Szczecin	19	37	35-16
3.	Raków	19	35	36-22
4.	Radomiak Radom	19	35	28-16
5.	Lechia Gdańsk	19	33	33-23
6.	Wisła Płock	19	29	29-26
7.	Górnik Zabrze	19	28	27-26
8.	Stal Mielec	19	28	26-26
9.	Cracovia	19	26	25-26
10.	Śląsk Wrocław	19	24	30-30
11.	Jagiellonia	19	24	24-31
12.	Piast Gliwice	19	23	26-26
13.	Wisła Kraków	19	21	21-30
14.	Zagłębie Lubin	19	20	20-36
15.	Górnik Łęczna	19	18	19-36
16.	Warta Poznań	19	16	14-24
17.	Legia Warszawa	18	15	19-30
18.	Bruk-Bet Nieciecza	18	12	20-32

Wyniki 19 kolejki:

Górnik - Zagłębie 2:1
Raków - Jagiellonia 5:0
Lech - Zabrze 2:1
Legia - Radomiak 0:3
Piast - Stal 1:1
Pogoń - Warta 1:1
Śląsk - Cracovia 0:2
Wisła - Termalica 3:0
Płock - Lechia 1:0

Paweł Wójcik wiceprezesem Wisły

W poniedziałkowe popołudnie odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów-Członków KS Wisła Puławy. Przedmiotem zebrania były zmiany w zarządzie klubu wynikające z rezygnacji Jolanty Golby - przedstawiciela Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy SA - sponsora strategicznego klubu.



Zarząd klubu Wisły Puławy (od lewej) Paweł Wójcik, Piotr Owczarzak, Piotr Włodarczyk (fot. Piotr Szymański)

Delegaci wybrali do zarządu rekomendowanego przez Grupę Azoty Zakłady Azotowe Puławy SA Pawła Wójcika. Od 13 grud-

nia uzupełniony skład zarządu Wisły przedstawia się następująco: Piotr Owczarzak - prezes, Paweł Wójcik - wiceprezes, Piotr Włodarczyk - sekretarz.

Kim jest nowy wiceprezes?

Paweł Wójcik to puławianin, absolwent administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, były rzecznik prezydenta Puław, który pracował w Urzędzie Miasta Puławy do 2018 roku zajmując się polityką informacyjną ratusza oraz kontaktami z dziennikarzami. Następnie pracował w Lubelskim Urzędzie Marszałkowskim pełniąc m.in. funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Pro-

mocji, Sportu i Turystyki.

Od 8 listopada Paweł Wójcik pełni obowiązki rzecznika prasowego Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy SA. Jako kierownik Działu Komunikacji Korporacyjnej nadzoruje sekcję komunikacji zewnętrznej, wewnętrznej oraz sponsoringu i relacji inwestorskich. Zarządza także Lubelską Regionalną Organizacją Turystyczną.

- W dzieciństwie często grałem z kumplami w piłkę w lasu „na garażach”. Pamiętam, że na osiedlu mieszkało kilku

starszych od nas zawodników Wisły Puławy. Klubowy dres budził podziw i szacunek. Wtedy nie przypuszczałem, że kiedyś stanę się częścią klubu, w którym trenowali tacy mistrzowie jak: Anna Uryniuk, Konrad Czerniak czy Malwina Kopron. Jako wiceprezes zrobię co w mojej mocy, żeby wspierać rozwój klubu, który od niemal stu lat pisze historię miasta - mówi 36-latek.

mp

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Zwierzaki otrzymały pokarmy

Piłkarze oraz kibice Wisły wsparli schronisko dla bezdomnych zwierząt w Puławach.

Akcja trwała od 15 do 26 listopada. Każdy, kto przyniósł mokrą karmę dla czworonogów do siedziby klubu odebrał bilet na mecz z Lechem II Poznań. W minionym tygodniu Piotr Owczarzak oraz Borys Piotrowski odwiedzili schronisko i przekazali wszystkie dary.

- Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w imieniu klubu oraz zwierzątkom. Kolej-



Borys Piotrowski (z lewej) oraz Piotr Owczarzak wybrali się do schroniska i przekazali mokre karmy dla czworonogów

na edycja „Wisła zwierzątkom” planujemy przeprowadzić na początku rundy wiosennej -

mówi Piotr Owczarzak, prezes puławskiego klubu.

mp

Wisła zagra z Koroną i Resovią

Znamy plan przygotowań Wisły Puławy do rundy wiosennej sezonu 2021/2022 w drugiej lidze.

Podopieczni Mariusza Pawlaka wznowią treningi 10 stycznia. Następnie rozegrają siedem gier kontrolnych, w tym dwie z pierwszoligowymi: Koroną Kielce i Resovią Rzeszów. Start rozgrywek został zaplanowany na 26 lutego. Wówczas puławianie zmierzą się przed własną publicznością z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

mp



SPRINGI WISŁY

22.01., Korona Kielce
26.01., Piłca Białobrzegi
29.01., Resovia Rzeszów
05.02., GKS Bełchatów
09.02., Energia Koźminec
12.02., Chelmska Chelmska
19.02., Broń Radom

ROZMOWA Z Ednilsonem Furtado, zawodnikiem Wisły Puławy

„Edi” nie lubi pierogów, ale kocha kluski śląskie. W Sylwestra je 12 rodziny

Ednilson de Jesus Tavares Furtado urodził się w Assomadzie na Wyspach Zielonego Przylądka. Na początku roku przyszedł do Wisły Puławy, z którą walczył awans do II ligi. Jak przyznaje, właśnie tutaj po raz pierwszy zobaczył duży śnieg. „Edi” marzy o występach w reprezentacji Portugalii oraz grze w Lidze Mistrzów.

W Edi, jak to się stało, że przyleciałeś do Polski?

- Zawsze moim celem była gra poza Portugalią. Dostałem propozycję z Kotwicy Kołobrzeg, gdy grałem w portugalskim Marinhense, gdzie grało mi się bardzo dobrze. Propozycja z Polski była czymś, czego chciałem, więc zdecydowałem się na wyjazd z kraju.

W To była pierwsza wizyta w Polsce?

- Oczywiście. Nigdy wcześniej nie byłem w naszym kraju.

W Początek w Kotwicy nie był udany...

- Dokładnie. Wprawdzie proces adaptacji przebiegał bardzo dobrze, zostałem dobrze przyjęty przez wszystkich, to zupełnie inaczej wyobrażałem sobie początek przygody z Polską. Na przeszkodzie stanął koronawirus. Zagrałem jeden mecz i rozgrywki zostały zawieszone. Wróciliśmy do gry dopiero w nowym sezonie.

W Wystarczyło pół roku i odeszła się Wisła Puławy...

- Byłem z tego powodu bardzo szczęśliwy. W Kotwicy szło mi bardzo dobrze, strzelałem bramki, ale chciałem występować w klubie, który walczy o najwyższe cele. Trafiałem idealnie. Wisła biła się o drugą ligę. Z moją skromną pomocą udało się nam to osiągnąć. Zrobiliśmy świetną robotę.

W Graszą w II lidze. Jak porównałbyś poziom naszych

rozgrywek z tymi, które toczą się w Portugalii?

- Liga polska i portugalska są różne, ale obie mają jakościowych graczy. Największa różnica jest na poziomie taktycznym. W Polsce gra jest bardziej bezpośrednia i fizyczna, zaś w Portugalii drużyny bardziej grają piłką.

W Czy przyzwyczaiłeś się do zimna w Polsce?

- Przyznam, że na początku było trochę trudno i nie przyjechałem przygotowany do zimy. Musiałem poprosić dziewczynę o wypożyczenie cieplejszych ciuchów. Z biegiem czasu przyzwyczaiłem się do tego. Nigdy wcześniej nie grałem na śniegu. Na początku występ na białym puchu w dodatku białą piłką bardzo mnie mylił. Bramkarze na treningu mieli do dyspozycji pomarańczowe piłki, ale nie wiem, dlaczego wolili, byśmy trenowali białymi (śmiech - przyp. red.).

W Kiedy po raz pierwszy zobaczyłeś śnieg?

- Taki prawdziwy po raz pierwszy widziałem w Puławach. W Kołobrzegu padał, ale było go dosłownie trochę, ale to było nic w porównaniu do tego, co ujrzałem po przyjeździe na Lubelszczyznę. To było niesamowite!

W Po rundzie jesiennej wróciłeś do Portugalii. Chyba długo na to czekałeś?

- W Polsce jest mi dobrze, ale przyleciałem do kraju, by święta i Sylwestra spędzić z rodziną i przyjaciółmi. Tutaj najlepiej ładuję baterie.

W Jesteś Portugalczykiem urodzonym na Wyspach Zielonego Przylądka?

- Urodziłem się w Assomadzie, na Wyspach Zielonego Przylądka. Tu mieszkała cała moja rodzina. W wieku dziesięciu lat wy-

jechałem do Portugalii. Na wyspy wracałem przy okazji wakacji z tatą.

W Przed nami święta. Jak one wyglądają w Portugalii?

- Boże Narodzenie to bardzo ważny moment w Portugalii i naprawdę je lubię. Na początku grudnia z rodziną udekorowaliśmy salon w domu. Ubraliśmy choinkę, którą oświetliliśmy lampkami i innymi efektywnymi świecidełkami, a ponadto umieściliśmy scenę narodzin Jezusa. 24 grudnia mamy wigilię kolację z całą rodziną. Jemy tego dnia: peru, bacalhau, polwo, a wśród deserów pojawiają się: bolo-rei, rabanadas, sonhos i filhoses. O północy rozdajemy sobie prezenty, a potem idziemy na mszę. Następnego dnia mamy bożonarodzeniowy lunch, w trakcie którego jemy kozie i jagnięce mięso, jak również dorsza. Resztę dnia spędzamy w rodzinnym gronie przy kominku. Gramy w gry i oglądamy filmy.

W Kto przygotowuje święta w Twoim domu?

- Ubieram choinkę z rodziną, ale moja mama i siostra dbają o jedzenie. Ja pomagam jedynie z deserami.

przyp. red.). O północy puszcza się piękne fajerwerki przez 20 minut. Ludzie wychodzą na ulice, by zobaczyć spektakl na niebie.

W Jakie polskie danie lubisz najbardziej?

- Nie ma

ich zbyt wiele, ale żurek jest bardzo podobny do zupy, która istnieje w Portugalii. W moim kraju nazywamy ją zupą kamienną. Bardzo lubię kluski śląskie. Są przepyszne. Próbowaliśmy już pierogów, ale muszę przyznać, że nie za bardzo mi posmakowały. Znajomi mówią, że musiałem jeść je w złych restauracjach, bo większość się nimi zajada (śmiech - przyp. red.). Żałuję, że w Polsce zwykle nie je się ryżu. Przy obiedzie dominują ziemniaki.

W Co najdziwniejszego jadłeś w naszym kraju?

- Nie ulega wątpliwości, że barszcz i zupa pomidorowa. Nie jestem ich fanem.

W Czy lubisz polską kuchnię?

- Jestem w Polsce od prawie dwóch lat, ale jak dotąd nie próbowałem wielu polskich dań. Zwykle gotuję sam. Czasami zamawiam jedzenie na dowóz, ale muszę zacząć próbować więcej typowych polskich dań.

W Jakie jest twoje piłkarskie marzenie?

- Gra na pełnym stadionie w Lidze Mistrzów. Chciałbym poczuć tę atmosferę, wysłuchać hymnu rozgrywek. Marzę o nałożeniu koszulki reprezentacji Portugalii. To cel, dla którego pracuję każdego dnia.

W Jeśli mógłbyś wybrać klub, do którego mógłbyś dołączyć...

- Od małego dziecka lubię ligę angielską. Zawsze byłem fanem Chelsea Londyn, w której grali tacy gracze jak: Eden Hazard, Didier Drogba. Z tego powodu chciałbym grać dla „The Blues”.

W Czy grałeś z jakimiś słynnymi graczami?

Występowałem z kilkoma asami, ale jednym, który zrobił duży progres i radzi sobie bardzo dobrze jest Beto, grający dla Udinese. Grałem też z Tiago Targino. Jego nie trzeba przedstawiać. Grał w najwyższej klasie rozgrywkowej w moim kraju oraz dwa razy zagrał dla reprezentacji Portugalii.

W Kolor skóry. Czy z jego powodu spotkały cię jakieś nieprzyjemności?

- Obawiałem się trochę tego przed wylotem do Polski. W naszym kraju nie ma zbyt wielu czarnoskórych ludzi. Moje obawy minęły. Jestem tutaj szczęśliwy, bo od zawsze dostaję dużo pozytywnych reakcji od kibiców, mieszkańców miasta, jak również fanów drużyn przeciwnych. Jestem szczęściarzem, bo widziałem kilka przypadków rasizmu, zwłaszcza w futbolu, ale na szczęście mi się to nie zdarzyło.

W Jak zaczęła się przygoda Ednilsona z piłką?

- Jak powiedziałem wcześniej, urodziłem się na Wyspach Zielonego Przylądka i tam zawsze grałem z kolegami na ulicy. Po przyjeździe do Portugalii w wieku 10 lat prosiłem mamę, by wysłała mnie do klubu, bo bardzo chciałem być jak ci, których widzę w telewizji. Mama nie miała zbyt dużego pojęcia o tym, jak mnie zapisać, ale porozmawiała ze swoim szefem i dzięki niemu poszedłem do klubu blisko mojego domu w Marrazes.

W Dlaczego postawiłeś na futbol?

- Ponieważ był to sport, który bardzo lubiłem. Uwielbiałem trenować i przygotowywać się do meczów w weekend. Od małego było to moje marzenie. W pewnym sensie je spełniam, ale nie dostałem się jeszcze tam, gdzie naprawdę chciałbym być.

mp

Samociuk nie miał szans. „Dał mi po gębę”

Druga walka w organizacji KSW i pierwsza porażka Marka Samociuka.

Zawodnik Dzikiego Wschodu Białą Podlaską podczas KSW 65 nie miał większych szans z Michałem Kitą. 41-latek wygrał z podopiecznym Łukasza Grochowskiego przez TKO już w pierwszej rundzie po serii silnych uderzeń i braku odpowiedzi ze

strony Marka.

Samociuk przegrał pierwszą walkę w najbardziej prestiżowej organizacji w naszym kraju i mocno rozpoznawalnej w Europie. W debiucie rozbił byłego pięściarza na początku drugiej rundy - Izu Ugonoha.

- Wypadłem słabo. Michał jest weteranem polskiego MMA. Cieszę się, że mogłem z nim zawalczyć. Dla mnie był to zaszczyt. Szanuję go.

Lepiej przegrać z Kitą na tym etapie mojej kariery niż ze słabym rywalem. Każda porażka uczy. Kolokwialnie mówiąc, dał mi po gębę - mówi Samociuk.

25-latek przyznał, iż po walce przeciwnik powiedział mu, że nie ma czego się wstydzić. - Wyszliśmy do „klatki” z wzajemnym szacunkiem. Wiem, że przespałem przy obaleniu Michała. W partezie za długo czekałem i nie

dziwię się, że sędzia przerwał pojedynek - dodaje.

Zawodnik Dzikiego Wschodu ma nadzieję, że w najbliższej przyszłości ponownie otrzyma propozycję walki w KSW. - Chcę walczyć w tej mega organizacji. Wiem, że będzie 12 gal. Chciałbym wystąpić w przynajmniej trzech z nich - kończy.



Marek Samociuk (z prawej) musiał uznać wyższość Michała Kity. Zawodnik Dzikiego Wschodu przegrał przez TKO w pierwszej rundzie (fot. KSW)

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Mariusz Bigos starym-nowym prezesem Opolanina

W ostatnich dniach w IV-ligowym klubie odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Członków Klubu. Najważniejszym momentem było wybranie nowych władz. Ponownie na czele zarządu stanął Mariusz Bigos. 48-latek zaczynał od bycia członkiem zarządu. Wcześniej przez dwie kadencje był prezesem Opolanina Opole Lubelskie. w sumie sześć lat. Teraz rozpoczął trzecią.

ZARZĄD OPOLANINA OPOLE LUBELSKIE

Prezes: Mariusz Bigos
Wiceprezes: Mariusz Koziański
Skarbnik: Emil Mazurkiewicz
Sekretarz: Wiesław Kozak
Członkowie zarządu: Krzysztof Piotrowski, Robert Bakalarz, Andrzej Fliszkiewicz

mp



ROZMOWA Z Mariuszem Bigosem, prezesem Opolanina Opole Lubelskie

Mam nadzieję, że zakończymy rok na „zero”

Czy fotel prezesa jest wygodnym miejscem?

- (Śmiech - przyp. red.). To bardzo odpowiedzialna funkcja, którą wykonywałem i będę wykonywał społecznie. Prowadzę swoją działalność, a dodatkowo poświęcam się klubowi. Wiadomo, że każdy ma życie osobiste, rodzinę. Dla mnie to wyzwanie, które wymaga poświęcenia. Każdy dzień muszę mieć poukładany, by wszystko funkcjonowało jak najlepiej. Sukcesem jest otoczenie się ludźmi, członkami zarządu, którzy wspierają i pomagają. Wówczas wszystko staje się łatwiejsze. Miałem to szczęście, że właśnie tak się działo u nas w Opolu Lubelskim. Zmiany w zarządzie były tylko kosmetyczne, co pokazuje, że jest grono osób, które chcą pracować na chwałę piłki w naszym mieście, ale mimo wszystko to trudna praca.

Jesteśmy małym ośrodkiem, który z powodzeniem walczy w czwartej lidze. Obecnie jesteśmy w górnej części tabeli i ludzie powinni być zadowoleni. Zdarzają się uszczypliwe komentarze, ale tak to jest. To takie ludzkie

Za którą nie ma wynagrodzenia...

- Dokładnie. Przy sukcesach, o ile można tak nazwać, nie ma wielu osób, które wesprą, pogratulują. Dużo więcej osób będzie mówiło o porażkach. Jesteśmy małym ośrodkiem, który z powodzeniem walczy w czwartej lidze. Obecnie jesteśmy w górnej części tabeli i ludzie powinni być zadowoleni. Zdarzają się uszczypliwe komentarze, ale tak to jest. To takie ludzkie. Z zarządu ubył Robert Krupa, który był również trenerem jeden z grup młodzieżowych. Doszedł Robert Bakalarz.

Jak w tym momencie wygląda sytuacja finansowa Opolanina?

- Mam nadzieję, iż zamknemy rok bez zobowiązań wobec zawodników, trenerów i firm. Bardzo się z tego cieszę, bo będzie to pierwsza taka sytuacja od momentu, kiedy jestem prezesem. To wielki powód do zadowolenia, ale też wszyscy zdajemy sobie sprawę, ile trzeba było wykonać pracy, by właśnie tak się stało. Bardzo dużo pomógł nam starosta. Z powiatu otrzymaliśmy duże wsparcie, dzięki któremu mogliśmy zorganizować grupom młodzieżowym pobyt na obozie w Mrągo-

wie. Mamy pięć ekip dzieci i młodzieży.

Na jakim poziomie było dofinansowanie z miasta?

- Otrzymaliśmy 195 500 złotych. Taka dotacja dotarła do nas na 2021 rok. Jak na czwartą ligę to porządne pieniądze. Żeby dopiąć budżet, musieliśmy się postarać o środki zewnętrzne od sponsorów. Dobrą wiadomością jest to, iż być może na koniec roku otrzymamy dodatkowe środki z urzędu miasta i gminy. To kwota 30 tysięcy złotych. Wystartowaliśmy w konkursie i czekamy na wyniki. Kwota doprowadziłaby do tego, że zamknęlibyśmy rok na zero.

Jakie ma pan marzenia i plany na najbliższe lata pracy w zarządzie?

- Najbliższym planem jest zajęcie miejsca w pierwszej szóstce czwartej ligi i walka na wiosnę o czołowe lokaty w województwie.

Chcemy również poprawić jakość szkolenia młodzieży. Chcemy wychowywać zawodników, którzy będą decydować o obliczu seniorów Opolanina. Liczymy, że najzdolniejsi będą wypływać na szerokie wody.

Przykładem niech będzie Dominik Banach...

- Dokładnie. Nasz 19-latek przeniósł się z Opolanina do Radomiaka Radom. Nie zdołał zadebiutować w pierwszej lidze lub Ekstraklasie, ale obecnie jest wypożyczony do drugoligowej Wisły Puław, gdzie radzi sobie bardzo dobrze. Gra sporo, strzelił dwie bramki. Wszyscy pomagaliśmy mu, czualiśmy, by trafił w odpowiednie miejsce. Jest naszą dumą. Fajną rzeczą jest to, że dalej utożsamia się z klubem, miastem. Gdy tylko może, jest na trybunach i wspiera Opolanina.

„Łaki” powiedział „tak”

Zawodnik wicelidera Klasy Okręgowej powiedział sakramentalne „tak” swojej ukochanej.

Mateusz Łakomy postanowił wkroczyć w nowy etap swojego życia. Defensywny gracz Cisowianki Drzewce wraz ze swoją wybranką Marysią stanęli na ślubnym kobiercu, wstępując w związek małżeński.

- W imieniu całego zarządu klubu, trenerów, kolegów z drużyny oraz wszystkich związanych z klubem chcielibyśmy złożyć najserdeczniejsze życzenia, wielu wspólnych radości, spełnienia marzeń oraz pomyślności i dużo mi-



Koledzy-piłkarze Mateusza Łakomego, którzy towarzyszyli mu w tym wyjątkowym dniu

łości na nowej drodze życia - mówi Piotr Bocian, kierownik

Cisowianki Drzewce.

mp

Super doświadczenia Cisowianki



Cisowiankę Drzewce reprezentowali: Antoni Sufek, Kacper Sygnowski, Szymon Żak, Marek Suchodół, Ksawery Nowaczek, Michał Goluch, Bruno Mokrzycki, Antoni Kuna, Krzysztof Goluch, Igor Grzybowski, Piotr Kędzierski, Szymon Szymczyk, Gabriel Burek, Ignacy Burek. Trener: Jacek Dębiec

12-latkowie prowadzeni przez Jacka Dębca walczyli w turnieju Athletic Cup w Środzie Śląskiej. Na starcie rozgrywek stanęło osiem drużyn. Cisowianka zajęła szóste miejsce.

- Organizacyjnie turniej stał na wysokim poziomie. Nasi podopieczni nie zajęli tym ra-

zem miejsca na podium, lecz zyskali cenne doświadczenie oraz doskonale się bawili - mówi szkoleniowiec.

Jego podopieczni pierwszego dnia wygrali: 3:0 z Futsalem Nowiny oraz 2:0 ze Sportingiem Wrocław oraz ulegli: 0:2 Barca Academy Warszawa, 0:1 Polonii

Środa Śląska, 0:4 Miedzi Legnica, 0:11 Parasolowi Wrocław, 0:4 FC Wrocław Academy.

Dzień później zanotowali triumfy: 2:0 ze Sportingiem Wrocław i 2:0 z Futsalem Nowiny. Jedyną porażkę 0:1 ponieśli z Polonią Środa Śląska.

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Gabriela Król potrójną mistrzynią Polski

Znakomity start mają za sobą zawodniczki Wisły Puławy podczas Zimowych Mistrzostw Polski Juniorek do lat 15 i 16. Z trzema medalami do domu wróciła Gabriela Król. Pozostałe nasze reprezentantki były rekordy życiowe.

Król pierwszego dnia Zimowych Mistrzostw Polski Juniorek do lat 15 w Lublinie sięgnęła po złoty i srebrny medal. Nasza zawodniczka zajęła pierwsze miejsce na 200 m stylem zmiennym oraz drugiej na 50 m stylem grzbietowym. W finale na 200 m stylem dowolnym zajęła siódme miejsce.

Kolejnego dnia Gabriela zakwalifikowała się do dwóch finałów A. Nasza zawodniczka niestety musiała zrezygnować ze startu w finale na 100 m stylem dowolnym z powodu choroby. W finale na 100 m stylem



Gabriela Król wróciła do domu z trzema medalami Zimowych Mistrzostw Polski Juniorek do lat 15 w Lublinie

zmiennym reprezentantka Wisły pokazała się z najlepszej strony i zdobyła złoty medal. Czas Gabrysi to 1:03.14 s.

Nikola Jasik w finale A na 100 m stylem motylkowym zajęła szóste miejsce! Nasza zawodniczka zajęła również pierwszą lokatę w finale B na

50 m stylem motylkowym, poprawiając swój rekord życiowy! Drugiego dnia zameldowała się w finale A na 200 m stylem motylkowym. W eliminacjach zajęła siódme miejsce z czasem 2:30.48 s. W finale poprawiła swój czas i uplasowała się na szóstej pozycji.

Zuzanna Gawętko poprawiła swoje rekordy życiowe. Czterokrotnie wystąpiła w finałach B. Na 200 m stylem dowolnym wywalczyła trzecie miejsce, na 400 m stylem dowolnym była piąta, podobnie jak na 200 m stylem klasycznym, zaś na dystansie o połowę krótszym była ósma.

W tym samym czasie w Gliwicach odbywały się Zimowe Mistrzostwa Juniorek do lat 16. Anna Pecio zakwalifikowała się do finału A na 100 m stylem zmiennym i zajęła 10. miejsce. Ponadto była szósta na 50 m stylem klasycznym i piąta na dwukrotnie dłuższym dystansie. Oprócz tego Ania zajęła 30. miejsce na 50 metrów stylem grzbietowym.

Wiktoria Słotwińska wystartowała w trzech konkurencjach i zajęła: 29. miejsce na 400 m stylem dowolnym, 35. miejsce na 200 m stylem dowolnym oraz 48. lokatę na 50 m stylem dowolnym.

mp

Goljasz został mistrzem



Daniel Goljasz został najlepszym zawodnikiem turnieju w podrzucie

Zawodnik Wisły Puławy zwyciężył na polkowi-ckim pomoście podczas 43. Turnieju Barborów w podnoszeniu ciężarów. Daniel Goljasz triumfował w konkurencji podrzutu.

24-latek w pierwszym podejściu bez problemu zaliczył 190 kg. W drugiej próbie podopiecz-

mp

ni Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna uzyskał 197 kg. Goljasz atakował sztangę ważącą 200 kg, lecz bez powodzenia. Za swój start uzyskał 219,3 pkt. w klasyfikacji Sinclair'a. Zawodnik Wisły Puławy wyprzedził dwóch ciężarowców Górnika Polkowice: Jakuba Michalskiego i Bartosza Kocylę. Goljasz triumfował również w klasyfikacji zawodników powyżej 20 lat.

Tobiasz Górski w Azotach



Od sezonu 2022/2023 do zespołu dołączy wychowanek klubu, a aktualnie uczeń SMS Płock - Tobiasz Górski

Od sezonu 2022/2023 do zespołu dołączy wychowanek klubu, a aktualnie uczeń SMS Płock - Tobiasz Górski.

W sezonie 2019/2020 18-latek rozegrał dziewięć meczów w II lidze piłki ręcznej, zdobywając 30 bramek. Z kolei w sezonie 2020/2021 do tej pory wystąpił 17 meczach w I lidze, w których rzucił 84 bramki. Tobiasz jest również aktualnym reprezentantem Polski. Kontrakt z nowym skrzydłowym drużyny został podpisany na cztery lata.

mp

Pięciu naszych w kadrze

Od 12 do 23 grudnia na zgrupowaniu kadry narodowej mężczyzn będą przebywać reprezentanci Azotów Puławy.

W Cetrniewie pod okiem Patryka Rombla ćwiczą: Dawid Dawydzik, Mateusz Zembrzycki, Rafał Przybylski, Piotr Jarosiewicz oraz Dawid Fedenczak. Asystentem selekcjonera jest były trener Azotów - Bartosz Jurecki, zaś szkoleniowcem współpracującym asystent Roberta Lisa - Michał Skórski.

Piłkarze ręczni przygotowują się do występu w mistrzostwach Europy w piłce ręcznej, które odbędą się od 13 do 30 stycznia na Węgrzech i Słowacji. Biało-czerwoni w grupie D powalczą z Niemcami, Austrią i Białorusią. Pierwszym sprawdzianem dla naszych będzie turniej 4 Nations Cup, który pod koniec roku odbędzie w Gdańsku. Polska zmierzy się z Japonią, Tunezją i Holandią.

mp

Akimenko opuści Azoty. Zagra w Lidze Mistrzów?

Wraz z końcem sezonu PGNiG Superligi 2021/2022 Andrij Akimenko opuści drużynę Azotów Puławy

„Akim” jest graczem naszego klubu od sezonu 2019/2020. W minionych rozgrywkach był wicekrólem strzelców, a teraz postanowił nie przedłużać kontraktu z klubem. Po zakończeniu sezonu 2021/2022 Andrij przerwie swoją aktualną przygodę w Puławach i spróbuje swoich sił poza Superligą. Dotychczas rzucił 254 gole, pod tym względem nie ma sobie równych na polskich boiskach.

Ku pokrzepieniu serc kibiców przypominamy, że „Akima” zobaczymy w niebiesko-biało-czerwonych barwach przez całą rundę wiosenną trwającego sezonu i z pewnością



Andrij Akimenko po zakończeniu sezonu odejdzie z Azotów i trafi do Dinama Bukareszt

cią jeszcze nie raz nagrodzimy go brawami za efektowne akcje, jakimi zaskoczy bramkarzy przeciwnej drużyny.

Reprezentant Ukrainy trafi do Dinama Bukareszt, które w tym sezonie rywalizuje w Lidze Mistrzów i ma am-

bicje, by na stałe wejść do europejskiej elity. Trenerem zespołu jest znany z FC Barcelony Xavier Pascual, a w składzie m.in. Francuz Cedric Srohaingo i Hiszpan Eduardo Gurbindo.

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Znamy najlepszych ludzi sportu



Przedstawiciele dorocznych nagród finansowych. Otrzymali je zawodnicy, którzy uzyskali wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym



Wyróżnienie otrzymali młodzi piłkarze Akademii Piłkarskiej Perełki Piłkarze, którzy świetnie radzą sobie w rozgrywkach na szczeblu wojewódzkim



Wyróżnienia trafiły również do zawodników i trenerów wyróżniających się w działalności sportowej oraz osób i podmiotów działających na rzecz rozwoju sportu i kultury fizycznej w mieście



Prezydent nagroził szkoleniowców wyróżniających się osiągnięciami w działalności sportowej, którzy przyczynili się do uzyskania przez zawodników wysokich wyników sportowych we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym

W minioną środę prezydent Puław Paweł Maj przyznał nagrody i wyróżnienia w dziedzinie sportu. Gala wręczenia nagród odbyła się w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika. Podczas gali wystąpił zespół KENSINGERS pod kierownictwem Mariusza Przybysia.

Doroczne nagrody finansowe otrzymali zawodnicy, którzy uzyskali wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym. Wśród laureatów znaleźli się:

Kacper Maciejuk, Bartłomiej Proć (obaj Pogoń Puławy), Nikola Krajewska, Bartłomiej Ciupa, Maja Kraska (wszyscy ULKS Andros Puławy), Natalia Fota, Daniel Goljasz, Jakub Węgrzyn, Zuzanna Gozdera, Alicja Sielska, Wiktoria Oko, Gabriela Król (wszyscy Wisła Puławy), Patryk Semeniuk, Kamil Gawryjolek (obaj Stowarzyszenie Sportowe Puławy) oraz drużyna seniorów piłki ręcznej Azotów Puławy.

Prezydent nagroził również szkoleniowców wyróżniających się osiągnięciami w działalności sportowej, którzy przyczynili się do uzyskania przez zawodników wysokich wyników sportowych we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym. Nagrodzeni zostali: Łukasz Świdorski (Pogoń Puławy), Marcin Bochen-

kiewicz (ULKS Andros Puławy), Robert Borucki, Sławomir Murat, Łukasz Chojak (wszyscy Wisła Puławy), Łukasz Siwiec (Stowarzyszenie Sportowe Puławy).

Wyróżnienia trafiły również do zawodników i trenerów wyróżniających się w działalności sportowej oraz osób i podmiotów działających na rzecz rozwoju sportu i kultury fizycznej w mieście. Jako podmiot nagrodę otrzymała Fundacja BezMiar, której prezesem jest Maryla Miłek. Wyróżniono działaczkę Annę Różycką ze Stowarzyszenia Rodzina, zawodniczkę niezrzeszoną Kingę Kupisz, a ponadto: Dorotę Badzio i Kingę Kupisz (obie Puławska Akademia Karate Tradycyjnego), Annę Zwolak-Gnior, Mateusza Tkaczyka, Kacpra Zubrzyckiego, Jolantę Antczak, Tomasza Kitkę, Sebastiana Figurę (wszyscy są zawodnikami Stowarzyszenia Sportowe Puławy), zaś Łukasz Siwiec ich trenerem.

Stypendia Sportowe „Sybilla Sportowa”

Klub Sportowy Pogoń Puławy

Antoni Gańko, Bartłomiej Proć, Karol Wawrzyniak, Michał Sędziewski, Kacper Maciejuk.

Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Andros

Filip Żywarski, Bartłomiej Ciupa, Ewelina Malinowska, Nikola Krajewska, Maja Kraska, Nikola Śliwa, Alicja Krajewska.

Klub Sportowy Wisła Puławy

Zuzanna Gozdera, Wiktoria Oko, Alicja Sielska, Anna Domańska, Małgorzata Gembal, Eryk Olszowy, Katarzyna Rak, Radosław Poniowski, Natalia Fota, Mateusz Fiut, Mateusz Zawisza, Marianna Góra, Gabriela Król.

mp

Po raz pierwszy w historii nagrody i wyróżnienia trafiły do przedstawicieli Stowarzyszenia Sportowe Puławy

Ż Y C Z E N I A

„W tym szczególnym czasie
życzymy wszystkim kibicom
zdrowych, pełnych rodzinnego
ciepła, Wesółych i Spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia”.

Zawodnicy i Zarząd
KS Cisowianka Drzewce



Świąteczne pasje naszych Czytelników

Zapytaliśmy Czytelników „Wspólnoty” o ich świąteczne pasje i zainteresowania. Dziś na naszych łamach prezentujemy ich najciekawsze dzieła. Okazuje się, że powiat opolski skrywa wiele utalentowanych osób, które robią przepiękne, jedyne w swoim rodzaju bombki, stroiki, świąteczne skrzaty, a nawet bałwana z szyszek. Zobaczcie, jak nasze Czytelniczki przygotowują się do Świąt Bożego Narodzenia.

AG



Karolina Banach
Florystyką pasjonuje się od ok. siedmiu lat. Stworzyła w tym czasie wiele pięknych stroików świątecznych i innych kompozycji. Początkowo tylko na własny użytek, ale z czasem prace pani Karoliny zyskały większą sławę i teraz robi je na zamówienie. Pasja zmotywowowała ją też do ukończenia kursu, od tego roku jest czeladnikiem-florystą. Uwielbia tworzyć z darów lasu i ziemi, które idealnie nadają się do wykończenia dzieł - suszone owoce, szyszki, gałązki jodły



Agnieszka Kalinowska
Dzieło pani Agnieszki składa się ze styropianowych kul oklejonych szyszkami. Praca nad nim trwała dwa weekendy, ale było warto. Dodatkowo bałwan... świeci!



Aneta Sobol
Pani Aneta skrzaty szyje już trzy lata. Zaczynała od prostych wzorów, wykonanych ze skarpetek. Ale doszła do takiej wprawy, że teraz tworzy prawdziwe cuda. W tym roku po raz pierwszy zrobiła skrzaty stojące. Swoją pasją dzieli się z innymi. 25 uszytych przez nią brodaczy pojedzie w tym roku do Domu Dziecka w Przybysławicach. Swoją pasją wspiera też licytację dla chorych dzieci. Materiały potrzebne do wykonania skrzatów zbiera cały rok. Czasem udaje się znaleźć jakieś tkaniny na wyprzedażach internetowych... Skrzaty wykonane są bezpiecznymi dla dzieci kulkami silikonowymi



Elżbieta Siedliska z wnuczką Malwiną
Pani Ela szydełkowe dzieła tworzy od dobrych kilku lat. Ale bombkami i innymi ozdobami choinkowymi zajmuje się od około czterech lat. Raz spróbowała, efekt jej się spodobał i w ten sposób szydełkowe bombki stały się jej corocznym zajęciem. Powstają one z kordonków i akrylowych bombek. Inspiracji szuka głównie w internecie. Pani Ela ma już plany na rok 2022 - będzie robiła pełne zestawy świątecznych szydełkowych bombek



Ewelina Bednarzewska
Pasja pani Eweliny zrodziła się już w dzieciństwie. Obie jej babcie były krawcowymi, więc razem z nimi próbowała swoich sił w szyciu z różnych gałganek. Zamiłowanie do robótek ręcznych odziedziczyła po mamie, która od zawsze dziergała coś na drutach i szydełku. Choć kształciła się w dziedzinie ochrony środowiska, to swoje miejsce znalazła dopiero w działalności artystycznej. Tworzy piękne dzieła na różne okazje

Znamy mistrzów szachów

W minioną sobotę odbyła się pożegnalna impreza w ramach tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w szachach. Tym razem turniej odbył się w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach, a w poszczególnych grupach triumfowali: Martyna Smyrgała, Paulina Bronisz, Marcel Ochalski, Marek Niezbecki i Tadeusz Taracha.

Po zakończeniu zmagania odbyło się uroczyste podsumowanie tegorocznego sezonu podczas, którego medaliści, a w najliczniejszych grupach nawet najlepsi „szóstki” zostali nagrodzeni okazami pucharów i nagrodami rzeczowymi, co możliwe było dzięki wsparciu Urzędu Miasta



Pamiątkowe zdjęcie uczestników ostatniego turnieju w tym roku

Puławy. - Dziękujemy za pomoc władzom miasta z prezydentem na czele. Mamy nadzieję, że wraz z nową edycją cyklu ruszymy w styczniu przyszłego roku - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów zawodów.

WYNIKI OSTATNIEGO TURNIEJU

DZIEWCZĘTA DO 12 LAT

1. Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie), 2. Nel Łaszcz (Puławy), 3. Barbara Woś (Wąwolnica).

KOBIETY

1. Paulina Bronisz (Puławy), 2. Amelia Woś (Wąwolnica).

CHŁOPCY DO 12 LAT

1. Marcel Ochalski (Puławy), 2. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), 3. Wiktor Oleśkiewicz (Końskowola).

JUNIORZY

1. Marek Niezbecki (Puławy), 2. Jan Taracha (Pożóg), 3. Mateusz Król (Puławy), 4. Bartłomiej Miller (Rogów), 5. Piotr Kopiński (Osiny), 6. Kajetan Taracha (Pożóg).

SENIORZY

1. Tadeusz Taracha (Pożóg), 2. Robert Błaziak (Karczmiska), 3. Kacper Tużnik (Puławy), 4. Krzysztof Szczęśniak (Puławy),

5. Tomasz Siedliski (Chodlik), 6. Daniel Siedliski (Chodlik), 7. Paweł Kruk (Puławy), 8. Bogusław Dąbrowski (Puławy), 9. Tomasz Lejmanowicz (Puławy).

KLASYFIKACJA GENERALNA

DZIEWCZĘTA DO 12 LAT

1. Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie), 2. Nel Łaszcz (Puławy), 3. Barbara Woś (Puławy), 4. Małgorzata Maj (Puławy), 5. Aleksandra Bartoszevska (Puławy).

KOBIETY

1. Paulina Bronisz (Puławy), 2.

Amelia Woś (Wąwolnica), 3. Aleksandra Rułka (Puławy), 4. Natalia Lipnicka (Puławy).

CHŁOPCY DO 12 LAT

1. Marcel Ochalski (Puławy), 2. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), 3. Wiktor Oleśkiewicz (Puławy), 4. Michał Korba (Karczmiska), 5. Franciszek Beda (Puławy), 6. Maksymilian Sumorek (Puławy), 7. Jerzy Bartoszewski (Puławy), 8. Bartłomiej Beda (Puławy), 9. Miłkołaj Staszynski (Puławy), 10. Adam Gołębiowski (Puławy).

JUNIORZY

1. Piotr Kopiński (Osiny), 2. Jan Taracha (Pożóg), 3. Hubert Witzak (Karczmiska), 4. Kajetan Taracha (Pożóg), 5. Ignacy Bochra (Karczmiska), 6. Bartłomiej Miller (Rogów), 7. Marek Niezbecki (Puławy), 8. Mateusz Król (Puławy), 9. Jakub Morgaś (Puławy).

SENIORZY

1. Tadeusz Taracha (Pożóg), 2. Robert Błaziak (Karczmiska),

3. Daniel Siedliski (Chodlik), 4. Krzysztof Szczęśniak (Puławy), 5. Paweł Kruk (Puławy), 6. Tomasz Siedliski (Chodlik), 7. Bogusław Dąbrowski (Puławy), 8-9. Dominik Seredyn (Puławy), Tomasz Lejmanowicz (Puławy), 10. Kacper Tużnik (Puławy), 11. Radosław Brzozowski (Puławy), 12. Seweryn Stokłosa (Puławy), 13. Maciej Czopek (Karczmiska), 14. Wojciech Swatek (Puławy), 15-16. Łukasz Grochowski (Puławy), Przemysław Partycki (Puławy), 17. Piotr Zagozdón (Opole Lubelskie), 18. Sławomir Złotucha (Puławy), 19. Michał Winstal (Puławy), 20-22. Mirosław Tokarczyk (Puławy), Radosław Bronisz (Puławy), Piotr Dąbrowski (Puławy), 23. Dominik Maziarczyk (Opole Lubelskie), 24. Karol Beda (Puławy).

Na tapet teraz wzięliśmy osoby współpracujące z gminą

Marzanna Józwicka z prawie pół milionem oszczędności

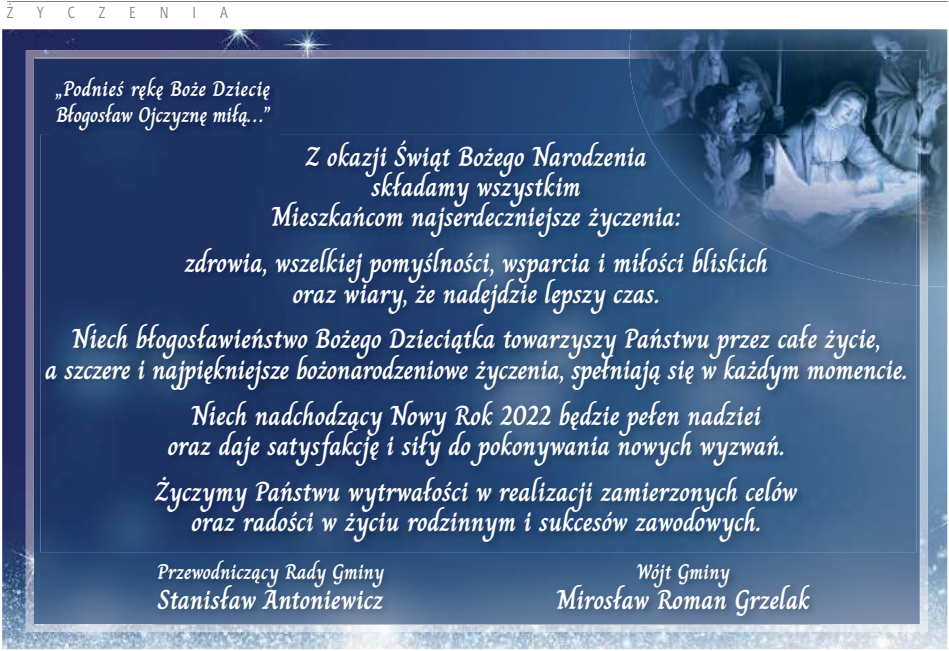
Dyrektor Szkoły Podstawowej w Leokadiowie potrafi gospodarować pieniędzi. Na kupce z oszczędnościami uzbierała prawie 450 tys zł. Pani dyrektor może pochwalić się też najnowszym autem- jeździ dwuletnim Oplem Crossland X.

Kilka tygodni temu na łamach naszej gazety prezentowaliśmy

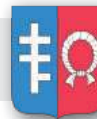
dane piętnastu radnych z gm. Puław. Teraz pod lupą mamy pracowników urzędu i poległych jednostek. Czego możemy się z nich dowiedzieć? Największy zastrzyk gotówki w 2020 r. otrzymał Zbigniew Polak, kierownik Grupy Utrzymania i Eksploatacji Wodociągów i Kanalizacji w Górze Puławskiej. Na jego konto wpłynęło prawie 350 tys. zł. Blisko połowa tej kwoty to spadek. Na gminnym stanowisku zarobił 94,2 tys. zł, a 43,8 tys. zł zarobił na

wynajmie lokalu. Najwięcej w tej grupie pracowników zarobił sekretarz gminy, Paweł Kamola - 161,9 tys. zł (wzrost o 12,3 tys. zł), tuż za nim pod względem zarobków plasuje się skarbnik gminy, Krystyna Jędrych - 116,8 tys. zł (spadek o 7 tys. zł). W zestawieniu brakuje wynagrodzenia zastępcy wójta, ponieważ został powołany na stanowisko we wrześniu 2021 roku. Jak zarobili pozostali? Szczegóły w tabeli.

Dominik Kęsik



Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2019
Wojciech Gibaszek, 54 lat, zastępca wójta	3 tys. zł dochód z gospodarstwa rolnego, 2,2 tys. zł dochód z działalności gospodarczej	25 tys. zł, 16 tys. euro (w przeliczeniu 73,7 tys. zł), 41,11 papiery wartościowe/Brak	Dom o pow. 134 mkw. (600 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,67 ha (150 tys. zł)	Volvo XC 60 (2015 r), Volvo V70 (2000 r)	Oświadczenie składane po raz pierwszy
Paweł Kamola, 51 lat, sekretarz gminy	113,9 tys. zł zatrudnienie, 45 tys. zł emerytura, 2,5 tys. zł umowa zlecenie, 200 zł dieta za udział w posiedzeniach zarządu LGD Zielony Pierścień	65 tys. zł/Brak	Dom o pow. 140 mkw. (350 tys. zł), mieszkanie o pow. 38,5 mkw. (130 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 2,99 ha (140 tys. zł), budynek gospodarczy o pow. 86 mkw. (36,7 tys. zł), pomieszczenie gospodarcze o pow. 5,20 mkw. (4 tys. zł), działka gruntowa zabudowana budynkami o pow. 0,2 ha (100 tys. zł), działka leśna o pow. 0,15 ha (3 tys. zł), działka leśna o pow. 0,74 ha. (14,8 tys. zł), działka leśna o pow. 0,31 ha. (6,2 tys. zł), działka leśna o pow. 0,64 ha. (12,8 tys. zł), działka leśna o pow. 0,61 ha. (12,2 tys. zł), działka leśna o pow. 0,23 ha. (4,6 tys. zł), działka leśna o pow. 0,22 ha. (4,4 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 12,3 tys. zł, wzrost oszczędności o 18 tys. zł
Krystyna Jędrych, 59 lat, skarbnik gminy	116,8 tys. zł zatrudnienie	53,2 tys. zł/Brak	Dom o pow. 160 mkw. (100 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 9,43 ha (250 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 7,61 ha	Nissan Qashqai (2012 r), Opel Zafira (2011 r), Ciągnik Ursus C-360 (1980 r)	Spadek dochodów o 7 tys. zł, wzrost oszczędności o 11,5 tys. zł
Agnieszka Dudek, 44 lat, kierownik referatu podatkowego	88 tys. zł, 5 tys. zł nagroda jubileuszowa	91,5 tys. zł/Brak	Dom o pow. 180 mkw. (210 tys. zł), działka budowlana rolna o pow. 0,77 ha (35 tys. zł), budynek gospodarczy o pow. 45 mkw. (27 tys. zł)	Hyundai i30 (2012 r), Volkswagen Tiguan (2008 r)	Wzrost dochodu o 3,4 tys. zł, spadek oszczędności o 11,2 tys. zł, budynek gospodarczy o pow. 45 mkw. zyskał na wartości 20 tys. zł
Małgorzata Godlińska-Lasota, 38 lat, inspektor do spraw planowania i zagospodarowania przestrzennego	56 tys. zł z tytułu działalności wykonywanej osobiście, 43,8 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 4,6 tys. zł z tytułu innych źródeł	19,8 tys. zł, w tym 7,9 tys. zł z funduszu inwestycyjnego, 420 euro (w przeliczeniu ok. 1,9 tys. zł)/Brak	Brak	BMW 525 IX (1995)	Wzrost dochodów o 55 tys. zł, wzrost oszczędności o 1,7 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała kredyt obrotowy w wysokości 30 tys. zł, który spłaciła w ubiegłym roku
Teresa Maj, 61 lat, starszy inspektor ds. ewidencji działalności gospodarczej, ewidencji ludności i OSP	68,5 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 12,6 tys. zł z tytułu wynajmu mieszkania, 1,1 tys. zł dochód z tytułu	145 tys. zł/Brak	Dom o pow. 120 mkw. (240 tys. zł), mieszkanie o pow. 32 mkw. (115 tys. zł), działka o pow. 0,19 ha (70 tys. zł)	Toyota Avensis (2017 r), Toyota Auris (2012 r)	Wzrost dochodu o 2,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 5 tys. zł, dom zyskał na wartości 40 tys. zł, mieszkanie zyskało na wartości 10 tys. zł, działka zyskała na wartości 10 tys. zł
Monika Adamowska, 39 lat, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Puławach, starszy inspektor	11,8 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 6,9 tys. zł z tytułu pobrania zasiłku opiekuńczego	15,5 tys. zł/245 tys. zł kredyt na zakup mieszkania zaciągnięty z osobą obcą, 40,2 tys. zł kredyt gotówkowy	Mieszkanie o pow. 54,5 mkw. (240,2 tys. zł), garaż pod budynkiem mieszkalnym o pow. 422,47 mkw. (25 tys. zł)	Brak	Spadek dochodów o 16,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 4 tys. zł
Barbara Bąkała, 52 lata, dyrektor gminnego Przedszkola w Gołębiu	111,8 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 1,8 tys. zł inne źródła ze stosunku pracy, 954 zł inne	Brak/Brak	Dom o pow. 120 mkw. (270 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,6 ha (12 tys. zł), działka budowlana o pow. 7 a (40 tys. zł)	Opel Astra (2008 r)	Wzrost dochodów o 23,3 tys. zł
Elżbieta Gawidziel, 55 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej w Bronowicach	98,8 tys. zł z tytułu zatrudnienia	10 tys. zł/23,8 tys. CHF (franki szwajcarskie, w przeliczeniu 105,6 tys. zł) kredyt budowlany zaciągnięty wspólnie z rodziną	Dom o pow. 162 mkw. (400 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 6,7 tys. zł, oszczędności uszczupliły się o 14 tys. zł
Marzanna Józwicka, 61 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej w Leokadiowie	74,8 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 3 tys. zł zasiłek z ubezpieczenia społecznego, 1,5 tys. zł świadczenie urlopowe	449,6 tys. zł/Brak	Dom o pow. 98 mkw. (210 tys. zł), gospodarstwo rolne (uprawa roślin) o pow. 1,02 ha (60 tys. zł), inne nieruchomości o pow. 0,27 ha (30 tys. zł)	Opel Crossland X (2019 r)	Wzrost dochodu o 4,6 tys. zł, wzrost oszczędności o 94 tys. zł, dom zyskał na wartości 20 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała mieszkanie o pow. 47,9 mkw. (180 tys. zł)
Elżbieta Kopania-Kalkowska, 42 lata, dyrektor Przedszkola w Górze Puławskiej	41 tys. zł z tytułu zatrudnienia w MP nr 10 w Puławach, 26 tys. zł z tytułu zatrudniania w przedszkolu w Górze Puławskiej, 1,1 tys. zł umowa zlecenie w restauracji Izabella	2,4 tys. zł, 270 euro (w przeliczeniu 1,2 tys. zł)/154 tys. zł kredyt hipoteczny na remont domu, 23,9 tys. zł kredyt gotówkowy	Dom o pow. 170 mkw. (400 tys. zł), działka budowlana o pow. 1500 mkw. (150 tys. zł)	Brak	Oświadczenie składane po raz pierwszy
Renata Lenart, 46 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej w Borowej	90,5 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 1,5 tys. zł umowa zlecenie, 1,1 tys. zł inne	46,6 tys. zł/Brak	Mieszkanie o pow. 72,1 mkw. (378 tys. zł)	Toyota Yaris (2015 r)	Spadek dochodu o 9,8 tys. zł, oszczędności uszczuplone o 189 tys. zł
Anna Madejska, 59 lat, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Puławach - główny inspektor	69 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 1,4 tys. zł dochód z gospodarstwa rolnego	24,3 tys. zł, 25,5 tys. euro (w przeliczeniu ok. 117 tys. zł), 34,9 tys. zł obligacje skarbowe/Brak	Dom o pow. 120 mkw. (124 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 7,71 ha (35 tys. zł), nieruchomość o pow. 0,83 ha (115 tys. zł)	Brak	Spadek dochodów o 11,3 tys. zł, wzrost oszczędności o 1,3 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała fundusz inwestycyjny w wysokości 11 tys. zł, dom stracił na wartości 15,9 tys. zł
Maryla Nawrocka-Błagowieszczeńska, 38 lat, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Puławach - specjalista pracy socjalnej	58,6 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 3,8 tys. zł z tytułu umowa zlecenia	16,3 tys. zł, 1,5 tys. dolarów amerykańskich (w przeliczeniu ok. 6,5 tys. zł)/Brak	Mieszkanie o pow. 63,92 mkw. (181,5 tys. zł), mieszkanie o pow. 71,6 mkw. (90 tys. zł), boks garażany o pow. 15,7 mkw. (12 tys. zł)	Toyota Corolla Verso (2008 r)	Spadek dochodów o 8,1 tys. zł, straciła oszczędności w wysokości 18,3 tys. zł, nowe auto (w poprzednim oświadczeniu wykazała auto Subaru Impreza z 2007 r.)
Grzegorz Paciorek, 53 lata, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Stefana Czarnieckiego w Gołębiu	62,9 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 8,7 tys. zł umowa zlecenia	11,6 tys. zł/51 tys. CHF (franki szwajcarskie, w przeliczeniu 226,4 tys. zł) kredyt hipoteczny, 16,2 tys. zł pożyczka gotówkowa, 20,2 tys. zł kredyt gotówkowy 10 tys. zł pożyczka	Mieszkanie o pow. 53,1 mkw. (300 tys. zł), piwnica o pow. 4,3 mkw.	Brak	Oświadczenie składane po raz pierwszy
Hanna Padewska, 54 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej w Puławach	105,2 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 1,2 tys. zł dochód z papierów wartościowych	68 tys. zł, 450 euro (w przeliczeniu ok. 2 tys. zł)/13,1 tys. zł kredyt hipoteczny na wykończenie domu, 7,6 tys. zł pożyczka mieszkaniowa na remont mieszkania, 15 tys. zł pożyczka na cele mieszkaniowe	Dom o pow. 138,1 mkw. (400 tys. zł), działka o pow. 16,4 a (100 tys. zł), niezabudowana działka gruntu rolnego i lasu o pow. 0,96 ha (38 tys. zł)	Lexus NX 200T (2017 r), Kia Sportage (2015 r)	Wzrost dochodu o 1,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 23 tys. zł, spłaciła część kredytu hipotecznego w wysokości 3,5 tys. zł, spłaciła część pożyczki mieszkaniowej w wysokości 5 tys. zł, wzięła pożyczkę na cele mieszkaniowe
Zbigniew Polak, 54 lat, Grupa Utrzymania i Eksploatacji Wodociągów i Kanalizacji w Górze Puławskiej, kierownik	126,7 tys. zł spadek, 94,2 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 43,8 tys. zł z tytułu wynajmu lokalu, 37,7 tys. zł z tytułu umów o dzieło, 36,3 tys. zł należność wymagalna z dnia 21.10.2014 r., 11 tys. zł świadczenie z polisy	295 tys. zł, 2,6 tys. euro (w przeliczeniu ok. 12 tys. zł)/106,2 tys. zł kredyt hipoteczny na budowę domu	Dom o pow. 290 mkw. (900 tys. zł), dom o pow. 150 mkw. (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 51 mkw. (250 tys. zł), mieszkanie o pow. 41 mkw. (190 tys. zł), działka rekreacyjna o pow. 0,10 ha (50 tys. zł)	Subaru Impreza WRX 2.5 (2009 r)	Wzrost dochodów o 213 tys. zł, wzrost oszczędności o 243 tys. zł, wzrost oszczędności o 1350 euro (w przeliczeniu 6,2 tys. zł), nabył dom o pow. 150 mkw., spłacił część kredytu hipotecznego w wysokości 9 tys. zł
Bożena Marta Ponikowska, 53 lata, dyrektor Szkoły Podstawowej w Opatkowicach	73,4 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 2,5 tys. zł ZFŚS	19 tys. zł/Brak	Brak	Brak	Spadek dochodów o 5,8 tys. zł, wzrost oszczędności o 19 tys. zł
Andrzej Józef Turlewicz, 58 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej w Zarzeczcu	79,7 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 11,1 tys. zł dochód z działalności gospodarczej, 7,7 tys. zł zatrudnienie w Urzędzie Gminy w Puławach, 3,8 tys. zł umowa zlecenie w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej Puławy 640 zł umowa zlecenie w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej Puławy	10 tys. zł/60 tys. zł kredyt gotówkowy, konsumencki	Mieszkanie o pow. 49,9 mkw. (180 tys. zł), działka gruntowa o pow. 89 mkw. (1000 zł), grunt rolny o pow. 0,93 ha (15 tys. zł), grunt rolny o pow. 0,97 ha (17 tys. zł), działka leśna o pow. 5,88 ha (50 tys. zł), działka leśna o pow. 1,28 ha (12 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 24,4 tys. zł, spłacił część kredytu gotówkowego w wysokości 8 tys. zł
Tomasz Włodek, 44 lat, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puławach	63,4 tys. zł dochód z GOPS, 11,9 tys. zł zasiłek chorobowy ZUS, 4,8 tys. zł dochód z Fundacji Polskiej Akademii Nauk	123 tys. zł/100 tys. zł kredyt na zakup mieszkania	128 tys. zł wierzytelność z umowy deweloperskiej o ustanowienie odrębnej własności i przeniesienie własności lokalu mieszkalnego	Brak	Spadek dochodów o 34,2 tys. zł, wzrost oszczędności o 104,7 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał mieszkanie o pow. 30,6 mkw. (105 tys. zł), wierzytelność z umowy deweloperskiej wzrosła o 38,4 tys. zł
Joanna Bożena Wójcik, 50 lat, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Puławach, starszy specjalista pracy socjalnej	60,9 tys. zł zatrudnienie	19,5 tys. zł/Brak	Gospodarstwo rolne o pow. 1,56 ha (25 tys. zł), nieruchomość o pow. 0,08 ha (150 tys. zł), kawałek lasu o pow. 0,51 ha (20 tys. zł), kawałek lasu o pow. 1,87 ha (20 tys. zł)	Brak	Spadek dochodów o 7,4 tys. zł, wzrost oszczędności o 13,5 tys. zł

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

„Świąteczna paczka” w Kurowie

150 paczek trafiło już do potrzebujących



Każda paczka zawierała ok. 40 produktów, m.in. żywność z długim terminem ważności, słodycze, chemię domową itp.

Gm. Kurów: Starsi, samotni i niepełnosprawni już otrzymali paczki z trwałą żywnością. Bliżej świąt będą też pierogi, barszcz i bigos.

Akcja przebiegła sprawnie dzięki pracownikom OPS w Kurowie i pomocy wolontariuszy z firmy IPSEN Lublina i Warszawy. Chociaż taka pomoc organizowana jest co roku, tym

razem dotarła ona do większej ilości osób. W tym roku świąteczna inicjatywa w gminie Kurów mogła zwiększyć zasięg. Dzięki pieniądzą z PFRON (19 tys. zł) i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (6 tys. zł) paczki trafiły do ok. 150 domów. Była w nich żywność o przedłużonym terminie ważności, produkty do przygotowania świątecznych potraw, chemia i słodycze.



Świąteczne paczki rozdawali pracownicy OPS oraz wolontariusze z Lublina i z Warszawy

Ale to nie koniec działań OPS w Kurowie. Jeszcze przed świętami 30 osób starszych i niepełnosprawnych dostanie paczki z pierogami, kroketami, bigosem, mięsem pieczonym i barszczem, które będą przygotowane przez Spółdzielnię Socjalną Złoty Kur z Kurowa. Anonimowy darczyńca przekazał też kilkanaście bonów do Biedronki (każdy o wartości 100 zł), one także zostaną przekazane potrzebującym. Do rozdania są też płyny dezynfe-

kujące, rękawiczki jednorazowe i maseczki ochronne.

Projekt „Świąteczna paczka” z założenia obejmuje osoby niepełnosprawne i ich rodziny, osoby niesamodzielne, starsze, zagrożone społecznym wykluczeniem i rodziny z dziećmi.

ag

Kończą czy rozpoczynają?

Burmistrz Nałęczowa i organizatorzy zapraszają do udziału w Biegu Sylwestrowym Nałęczów – Sao Paulo i Nordic Walking.

Uczestnicy będą mieli do pokonania dwa dystanse o długości dwóch i sześciu kilometrów.

Bieg jest znakomitą okazją do promocji Nałęczowa jako miasta, w którym odbywa się ostatnia w Polsce i w Europie impreza sportowa w Starym Roku i Pierwsza

w Nowym Roku (2022). Nawiązywać ma to do tradycji i historii najstarszego sylwestrowego biegu na świecie, który odbył się w 1924 r. w Sao Paulo w Brazylii. Oczywiście jest to też promocja biegania i zdrowego trybu życia.

„XXVII Bieg Sylwestrowy Nałęczów – Sao Paulo i Nordic Walking” rozpocznie się 31 grudnia 2021 r. o godz. 23.55. Impreza objęta została honorowym patronatem Burmistrza Nałęczowa.

AG

Z Y C Z E N I A

*Zdrowych, pełnych ciepła,
spokoju i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności i sukcesów
w nadchodzącym
Nowym Roku*

Przewodniczący
Rady Gminy Kurów
Artur Poniewierski

Wójt Gminy Kurów
Arkadiusz Małecki

Kurów: Mieszkańcy stawiają na remonty dróg

Najczęściej na ten cel mieszkańcy poszczególnych miejscowości przeznaczali Fundusz Sołecki na 2022 r. W sumie do podziału było 427,1 tys. zł.

Zgodnie z prawem rada gminy może, ale nie musi w budżecie gminy wyodrębnić Fundusz Sołecki. Kurowscy radni przeznaczili na ten cel na przyszły rok 427,1 tys. zł. Podział środków między poszczególne miejscowości zależy od jej wielkości. Im więcej mieszkańców, tym wyższa kwota Funduszu. Największą sumą dysponuje sam Kurów i Klementowice - prawie po 50 tys. zł. Najmniej ma niewielki Posiołek - nieco ponad 10 tys. zł. Decyzje, na co przeznaczyć pieniądze, zapadały we wrześniu na zebraniach wiejskich. Większość miejscowości należne im środki chce wykorzystać na modernizację dróg na ich terenie, a także doposażenie świetlic wiejskich, gdzie spotykają się mieszkańcy. W Kurowie w ramach FS zostaną np. zamontowane progi zwalniające. Szczegółowy wykaz inwestycji z Funduszu Sołeckiego prezentujemy w tabeli.

Marta Pietroni

Miejscowość	Wysokość środków	Zadanie
Barłogi	16,2 tys. zł	remont świetlicy wiejskiej-kontynuacja zadania (duża sala i kuchnia)
Bronisławka	18,2 tys. zł	1. wykonanie projektu placu zabaw dla dzieci, 2. zakup paliwa do kosiarki w celu utrzymania zieleni przy świetlicy wiejskiej, 3. remont dróg gminnych w sołectwie
Brzozowa Gać	36,3 tys. zł	zagospodarowanie terenu wokół świetlicy wiejskiej (kontynuacja zadania)
Buchałowice	24,1 tys. zł	1. prace remontowe - budowlane przy budynku świetlicy wiejskiej (kontynuacja zadania), 2. remont dróg gminnych w sołectwie
Choszczów	22,7 tys. zł	1. remont dróg gminnych w sołectwie, 2. wykonanie zabudowy meblowej w świetlicy wiejskiej
Dęba	20,3 tys. zł	1. wykonanie klimatyzacji w budynku świetlicy wiejskiej, 2. zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej, 3. zakup podkaszarki spalinowej, 4. wykonanie utwardzenia terenu wokół świetlicy wiejskiej, 5. wykonanie tabliczek kierunkowych z numerami domów
Klementowice	49,6 tys. zł	budowa strażnicy w Klementowicach
Kłoda	24,2 tys. zł	1. wykonanie oświetlenia przy świetlicy wiejskiej, 2. wykonanie chodnika przy świetlicy wiejskiej, 3. wykonanie ogrodzenia działki przy świetlicy wiejskiej (kontynuacja zadania), 4. wyposażenie świetlicy wiejskiej
Kurów	49,6 tys. zł	1. wykonanie dokumentacji projektowej na wykonanie drogi w ul. Nadrecznej i Nowej w Kurowie, 2. remont dróg w sołectwie Kurów, 3. montaż progów zwalniających
Łąkoć	19,5 tys. zł	1. remont dróg gminnych w sołectwie, 2. naprawa odśnieżarki, 3. zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej, 4. zakup paliwa do odśnieżarki
Marianka	11 tys. zł	remont dróg gminnych w sołectwie
Olesin	25,4 tys. zł	1. zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej, 2. zakup koszy na śmieci na zewnątrz świetlicy wiejskiej, 3. wykonanie projektu budowy drogi gminnej (Brzozowej), 4. zorganizowanie spotkania dla dzieci i młodzieży o tematyce kulturalnej przy świetlicy wiejskiej
Płonki	49,6 tys. zł	1. wykonanie ogrzewania w budynku świetlicy wiejskiej, 2. zakup paliwa do kosiarki w celu utrzymania zieleni wokół świetlicy, 3. remont dróg gminnych w sołectwie
Posiołek	10,5 tys. zł	remont dróg gminnych w sołectwie
Szumów	18,3 tys. zł	remont dróg gminnych w sołectwie
Wólka Nowodworska	15,4 tys. zł	1. zakup podkaszarki do okaszania terenu wokół świetlicy wiejskiej, 2. zakup zamka do drzwi do świetlicy wiejskiej, 3. zakup altanki do umiejscowienia przy świetlicy wiejskiej
Zastawie	15,5 tys. zł	remont dróg gminnych w sołectwie
w sumie:	427,1 tys. zł	

Zadbaj o swój kawałek nieba

czyste powietrze
zdrowy wybór

Punkt konsultacyjno-informacyjny programu „CZyste Powietrze”
Urząd Gminy Markuszów
Przyjdź i dowiedz się więcej

Zadbaj o zdrowie Zadbaj o środowisko Zadbaj o domowy budżet

Wymień stary piec i przeprowadź termomodernizację swojego domu w ramach dofinansowania z programu „Czyste Powietrze”.

Ministerstwo
Klimatu i ŚrodowiskaNarodowy Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki WodnejWFOŚiGW
WARSZAWSKI FUNDUSZ OCHRONY
ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ
W ŁUBLINIE

Kampanię sfinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Końskowola

Końskowola: Parking i toaleta gotowe

Dobiega końca budowa nowego parkingu w centrum Końskowoli. Plac został już utwardzony. Na skraju działki od strony ul. Kurowskiej stanęła zapowiadana toaleta.

Po trwających kilka miesięcy problemach z realizacją inwestycji w końcu widać jej finał. Najpierw budowie parkingu między ul. Lubelską a Kurowską sprzeciwili się radni, wyrzucając ją z tegorocznego budżetu. Nie obyło się bez wzajemnych skarg wójta Gołębiowskiego i rady gminy do Regionalnej Izby Obrachunkowej, która ostatecznie stanęła po stronie Stanisława Gołębiowskiego i ponownie wprowadziła do budżetu usuniętą przez radnych inwestycję w postaci budowy parkingu. Wobec takiego obrotu sprawy rada zdecydowała zaskarżyć z kolei uchwałę kolegium RIO do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. To jednak nie koniec perturbacji. W lipcu wyłoniony w przetargu wykonawca parkingu - Zakład Budowy Wodociągów i Kanalizacji Justyna Zadura z Gór pod Markuszowem, z którym gmina



W lewym dolnym rogu, od strony ul. Kurowskiej stanęła toaleta. Na placu wydzielono 25 miejsc parkingowych - 20 dla samochodów osobowych, 2 dla autobusów i 3 dla pojazdów, którymi poruszają się osoby niepełnosprawne

podpisała umowę na początku lutego, zrezygnował, tłumacząc m.in., że w związku z podwyżkami cen materiałów budowlanych wykonanie inwestycji jest dla niego nieopłacalne.

Drugi przetarg wygrała firma z Markuszowa, Zakład Budo-

wy Dróg i Mostów. Pod koniec września wykonawca przejął plac budowy i przystąpił do pracy. Teren został utwardzony kostką brukową. Wyznaczono tam 25 miejsc postojowych w tym 20 dla samochodów osobowych, 2 dla autobusów i 3 dla niepełnospraw-

nych. Gołym okiem widać, że inwestycja, która kosztowała 329,6 tys. zł, dobiegła końca. Na placu stanęła także publiczna toaleta za prawie 120 tys. zł.

Zakończenie prac budowlanych potwierdzają także władze gminy. Jednak na razie

mieszkańcy nie mogą korzystać z parkingu, bo trwają jeszcze formalności związane m.in. z odbiorem technicznym. Jednak jak zapowiadają urzędnicy, jeszcze w tym roku będzie można na nim parkować.

Marta Pietroń

Strażacy z Kazimierza Dolnego chcą kupić defibrylator

Strażacy twierdzą, że przenośny defibrylator bardzo przyda się w Kazimierzu. W szczycie sezonu tłumy turystów utrudniają karetkom szybkie dotarcie do pacjenta.

Defibrylator pomaga przywrócić poprawny rytm serca u pacjenta z nagłym zatrzymaniem krążenia. Kazimierscy strażacy chcieliby, by urządzenie pojawiło się na rynku zabytkowego miasteczka. Ogłosili zatem zbiórkę na ten cel.

- By ratować ludzkie życia, my, druhowie i drużny z kazimierskiej Ochotniczej Straży Pożarnej uważamy za priorytetowe, żeby jeden defibrylator był na stałe dostępny w okolicach Rynku. Dla dobra zarówno mieszkańców, jak i turystów - piszą na stronie zrzutka.pl.

Strażacy potrzebują uzbierać 8 tys. zł. Akcję można nadal wspierać do końca grudnia.

Aby wspomóc strażaków wystarczy wejść na stronę:

<https://zrzutka.pl/83cv8r>

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Czy „kocie łby” przykryje asfalt?

Są pieniądze na zmianę nawierzchni ul. Lubelskiej, ale Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Janowca przekonują, że komfort jazdy to nie wszystko i apelują, by nie zabierać ulicy jej zabytkowego charakteru. Teraz dużo zależy od decyzji konserwatora zabytków.

Będzie zmiana?

Ulica znajdująca się w sąsiedztwie popularnego zamku czy urzędu gminy została wybrukowana w latach 60 XX wieku. Odcinek w całości wyłożony jest kamieniami. Gmina planuje przebudowę tej drogi. Pieniądze zapewni



Fragment odcinka na ul. Lubelskiej od strony zamku liczy ponad pół kilometra. Droga powstała latach 60 XX wieku

„Polski Ład”, ale na budowę musi zgodzić się konserwator zabytków.

Rozmowy trwają

Zdanie konserwatora gmina poznać niebawem. Tymcza-

sem jednak okazuje się, że nie wszyscy mieszkańcy chcą wygodniejszej jezdni. Filip Jaro-



Filip Jaroszyński,

członek Towarzystwa Przyjaciół Janowca

Wszelkie kompromisy i najtańsze rozwiązania powinny zostać odrzucone, a inwestycja w kamienny bruk przyniesie Janowcowi docelowo zwrot w postaci zwiększonego ruchu turystycznego, którego ten tak bardzo potrzebuje

szyński, jeden z Towarzystwa Przyjaciół Janowca uważa, że jego członków opowiada, że pozyskanie tak dużych funduszy zewnętrznych należy wykorzystać na poprawę walorów estetycznych wsi i utrwalenie jej unikalnego charakteru historycznego miasteczka.

- Wszelkie kompromisy i najtańsze rozwiązania powinny zostać odrzucone. Inwestycja w kamienny bruk przyniesie Janowcowi docelowo zwrot w postaci zwiększonego ruchu turystycznego, którego ten tak bardzo potrzebuje. Tylko podniesienie walorów estetycznych i wzmocnienie tych historycznych po-

winno być wyznacznikiem przy przebudowie Lubelskiej, ale także innych uliczek w centrum Janowca - tam też nawierzchnia powinna być inna niż asfalt - tłumaczy Jaroszyński.

Według niego przez ostatnie kilka lat, inwestycje w drogi i chodniki w Janowcu w ogóle nie przynosiły zmian na lepsze.

- Ulica Lubelska jest wizytówką miasteczka, ten trakt przemierzają liczni turyści przemierzający się pomiędzy rynkiem a zamkiem, główną atrakcją turystyczną Janowca - dodaje członek TPJ.

Dominik Kęsik